



MEDYCYN DYDAKTYKA WYCHOWANIE

ISSN 0137-6543

ROK XLV

WARSZAWSKI UNIWERSYTET MEDYCZNY

NR 7-8/2013

Zespół redakcyjny:

Prof. dr hab. Stefan Kruś – redaktor honorowy
Dr hab. Marcin Grabowski – redaktor naczelny
Dr med. Maciej Janiszewski – z-ca redaktora naczelnego
Mgr Cezary Ksel – sekretarz redakcji
Mgr Magdalena Zielonka – korekta

Rada Programowa i Naukowa:

Prof. dr hab. Marek Krawczyk – Rektor Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, **prof. dr hab. Sławomir Majewski** – Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą, **dr hab. Sławomir Nazarewski** – Prorektor ds. Klinicznych, Inwestycji i Współpracy z Regionem, **prof. dr hab. Renata Górka** – Prorektor ds. Kadr, **prof. dr hab. Marek Kulus** – Prorektor ds. Dydaktyczno-Wychowawczych, **prof. dr hab. Mirosław Wielgoś** – Dziekan I Wydziału Lekarskiego, **dr hab. Marek Kuch** – Dziekan II Wydziału Lekarskiego, **prof. dr hab. Bożena Werner** – Prodziekan ds. Oddziału Nauczania w Języku Angielskim, **dr hab. Piotr Wroczyński** – Dziekan Wydziału Farmaceutycznego, **prof. dr hab. Piotr Małkowski** – Dziekan Wydziału Nauki o Zdrowiu, **prof. dr hab. Bolesław Samoliński** – Dziekan Centrum Kształcenia Podyplomowego, **prof. dr hab. Elżbieta Mierzwińska-Nastalska** – Dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego.

Wydawca:

Warszawski Uniwersytet Medyczny,
Senacka Komisja ds. Informacji Naukowej i Wydawnictw

Adres redakcji:

ul. Żwirki i Wigury 61, 02-091 Warszawa
tel. (22) 57 20 615
e-mail: mdw@wum.edu.pl
http://mdw.wum.edu.pl

Zdjęcia:

Dział Fotomedyczny WUM
Prawa autorskie zastrzeżone. Żadna część publikacji nie może być powielana bez zgody Wydawcy. Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych, zastrzega sobie prawo redagowania i skracania tekstów.

Skład i druk:

Oficyna Wydawnicza WUM
ul. Pawińskiego 3, 02-106 Warszawa
tel. (22) 57 20 327, fax (22) 57 20 380
e-mail: oficynawydawnicza@wum.edu.pl
http://oficynawydawnicza.wum.edu.pl

Projekt okładki – Maja Sosnowska

Nakład: 500 egzemplarzy
ZASOPISMO JEST PUNKTOWANE W SYSTEMIE INDEX COPERNICUS

Z ŻYCIA WARSZAWSKIEGO UNIwersytetu Medycznego

<i>Sławomir Majewski, Cezary Szmigielski, Lidia Przepióra-Dziewulska</i> Europejska Sieć Infrastruktur Badań Klinicznych ECRIN	2
<i>Sławomir Majewski, Cezary Szmigielski, Lidia Przepióra-Dziewulska</i> Międzynarodowy Dzień Badań Klinicznych w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym	3
<i>Marta Suchojad</i> Rozdanie dyplomów licencjackich w Wydziale Lekarsko-Dentystycznym.....	6
<i>Cezary Ksel</i> Dyplomatorium Oddziału Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego.....	7
<i>Cezary Ksel</i> Ceremonia nakładania czepka położnym	9
<i>Halina Cieślak</i> Symbolika czepka pielęgniarskiego.....	10
<i>Halina Cieślak, Marta Suchojad</i> Czepkowanie – uroczystość zawodowa absolwentów kierunku Pielęgniarstwo	10
<i>Tomasz Hermanowski, Aleksandra Drozdowska</i> Polskie Towarzystwo Ekonomiki Zdrowia.....	11
Rozmowa z dr n. farm. Joanną Kolmas o projekcie nagrodzonym podczas 7. edycji programu POMOST Fundacji na rzecz Nauki Polskiej	13
<i>Małgorzata Chmielewska</i> Integracja przez aktywny wypoczynek.....	15
<i>Elwira Żelińska</i> Z Senatu WUM.....	18

ROZMOWY

Z prof. dr hab. Mirosławem Dłużniewskim – o początku i fenomenie Zakopiańskich Dni Kardiologicznych	20
---	----

WSPOMNIENIA

<i>Dorota Włodarczyk</i> Pamięci Profesora Kazimierza Wrześniewskiego. Relacja z Wieczoru Wspomnień	24
---	----

HISTORIA

<i>Mieczysław Szostek, Cezary Ksel</i> Sesja naukowo-historyczna poświęcona Profesorowi Władysławowi Szenajchowi	28
--	----

NAUKA

BASTION – zespół dr. Radosława Zagożdżona	34
Rozmowa z dr. Radosławem Zagożdżonem	35

NON OMNIS MORIAR

Ostatnie pożegnanie.....	36
--------------------------	----

Europejska Sieć Infrastruktur Badań Klinicznych ECRIN (European Clinical Research Infrastructures Network)

Europejska Sieć Infrastruktur Badań Klinicznych ECRIN powstała w ramach Europejskiego Forum Strategicznego Infrastruktur Badawczych ESFRI, w celu rozwoju międzynarodowych badań klinicznych w państwach Unii Europejskiej. Obecnie w ramach programu współpracują reprezentanci przeszło 22 państw.

Działalność ECRIN ma wspierać spójną politykę krajów członkowskich Unii Europejskiej dla rozbudowy nowoczesnej bazy naukowej w Europie i wpisuje się w budowę Europejskiej Przestrzeni Badawczej i podnoszenie konkurencyjności projektów europejskich w skali globalnej.

Badania kliniczne stanowią jeden z istotnych filarów postępu w medycynie. Są bezpośrednim ogniwem łączącym najnowsze osiągnięcia naukowe z poprawą stanu zdrowia społeczeństwa. Badania kliniczne zwiększają dostęp pacjentów do nowych leków i nowych metod terapeutycznych. Szczególny nadzór nad procesem leczenia w warunkach badań klinicznych oraz kontrola w trakcie badania, podwyższają standardy w opiece medycznej. Jednak prowadzenie badań klinicznych w warunkach nawet tylko jednego kraju jest wyzwaniem dla wielu mniejszych ośrodków badawczych, a próby rozszerzenia badań na kilka państw często przekraczają możliwości niejednego ośrodka naukowego. Badania międzynarodowe są szczególnie utrudnione ze względu na niewystarczającą harmonizację narodowych systemów prawnych, dużą różnorodność rozwoju infrastruktury w poszczególnych krajach europejskich, znaczne różnice w systemach opieki zdrowotnej, czy wreszcie różnice kulturowe i językowe pomiędzy państwami Unii Europejskiej.

ECRIN stawia sobie za cel usprawnienie prowadzenia międzynarodowych badań klinicznych poprzez wsparcie niezbędną informacją, kon-



Rektor WUM prof. Marek Krawczyk podczas otwarcia ob-
rad Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych

sultacjami i koordynacją pomiędzy ośrodkami badań klinicznych w różnych państwach Europy. Działania te są szczególnie ważne dla niekomercyjnych badań klinicznych, w tym własnych projektów inicjowanych przez badaczy akademickich. Współpraca międzynarodowa ma także wyjątkowe znaczenie w badaniach chorób określanych jako choroby rzadkie („rare diseases”), w których szczególnie trudno jest znaleźć uczestników badania w pojedynczych krajach europejskich. W tych chorobach tylko sprawna współpraca międzynarodowa może przynieść niezbędne zwiększenie populacji osób badanych, a następnie leczonych w skali całej Unii Europejskiej.

Zakres działalności ECRIN w poszczególnych krajach zależy w dużym stopniu od zaawansowania rozwoju lokalnych ośrodków badań klinicznych. Z tego względu ECRIN wskazuje na konieczność zwiększenia możliwości narodowych ośrodków badań klinicznych, a poprzez ten proces na rozszerzanie zaawansowanej infrastruktury badań klinicznych w krajach Unii Europejskiej.

Warszawski Uniwersytet Medyczny, będący koordynatorem programu ECRIN w Polsce, zorganizował Międzynarodowy Dzień Badań Klinicznych, który był obchodzony w Warszawie, w dniu 17 maja 2013 roku.

*prof. Sławomir Majewski
dr Cezary Szmigielski
mgr Lidia Przepióra-Dziewulska*

Międzynarodowy Dzień Badań Klinicznych w Warszawskim Uniwersytecie Medycznym

Ta ważna inicjatywa rozpo-
wszechnienia świadomości
znaczenia kontynuowania
badań klinicznych dla sta-
łej poprawy zdrowia i życia
społeczeństwa, została sym-
bolicznie powiązana z opu-
blikowaniem pracy opisującej
fakty, które zostały uznane
za pierwsze badanie kliniczne. Doktor James Lind
(ur. 1716 – zm. 1794), szkocki lekarz, opublikował
w roku 1753 w Edynburgu książkę pod tytułem:
„Rozprawa naukowa dotycząca szkorbutu. W trzech
częściach. W tym dociekania co do natury i źró-
deł choroby oraz jak ją leczyć. Zawiera krytyczny
i usystematyzowany przegląd literatury dotychczas
opublikowanej”. Dlaczego obchody są w maju? Otóż
dr Lind w publikacji opisał zdarzenia mające miej-
sce w maju w roku 1747. Wtedy to właśnie wymyślił
sposób postępowania z chorobą, która pochłonęła
tysiące istnień ludzkich w czasach wielkich wy-
praw żeglarskich. Lind bez trudu znalazł żeglarzy
chorych na szkorbut. Wybrał 12 chorych. Z wielką
wnikliwością opisał objawy choroby. Podkreślił
także, że specjalnie szukał pacjentów z podobnym
zaawansowaniem objawów choroby. Początkowo
wszyscy otrzymali taką samą podstawową dietę
marynarską. Następnie zostali podzieleni na sześć
grup. Każda para chorych otrzymała dodatkowe
uzupełnienie diety, od najłatwiej dostępnej wody
morskiej, do dwóch pomarańczy i cytryny dzien-
nie. Badacz stwierdził najszybszą poprawę u tych
chorych, u których zastosowano owoce cytrusowe.

W coraz większej liczbie państw w Europie popularyzuje się ideę obchodów Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych w miesiącu maju.

Korzystne działanie diety zawierającej owoce było su-
gerowane już wcześniej, ale dopiero dr Lind wprowadził
systematyczne obserwacje, kontrolowane leczenie i wy-
ciągnął wnioski z obserwacji. Oczywiście są różne po-
glądy co do początku historii badań klinicznych, niektóre z nich znacznie dalej
sięgające w czasie niż wydarzenia opisane przez
dr. Lindę. Najważniejsze jest jednak, że rozpoczęta
era badań klinicznych doprowadziła stopniowo do
rewolucji w podejściu do poszukiwania i wprowa-
dzania nowych sposobów leczenia. Niestety, czasami
można odnieść wrażenie, że fenomenalny rozwój me-
dycyny ostatnich dekad, paradoksalnie zmniejszył
odczuwalność konieczności ciągłego dbania o dalszy
rozwój badań klinicznych. Dochodzi do tego w wielu
społeczeństwach, w których w znacznym stopniu
zaczęła zanikać obawa przed wieloma schorzeniami,
które wcześniej stanowiły powszechne zagrożenie.
Nie można jednak zapominać, że jedynie stała ak-
tywność ośrodków naukowych, zarówno uniwersy-
teckich, jak i farmaceutycznych, może pomóc nam
uniknąć możliwego pogorszenia perspektyw zdro-
wotnych społeczeństw. Ważne jest także stałe utrzy-
mywanie zainteresowania społecznego badaniami
klinicznymi, i promowanie ich najwyższej jakości.
W tym celu WUM zorganizował spotkanie w ra-
mach Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych
z udziałem Europejskiej Sieci Infrastruktur Badań
Klinicznych (ECRIN) w dniu 17 maja 2013 roku.



Na zdj. od prawej: prof. Sławomir Majewski, prof. Jacques Demotes-Mainard, dr Cezary Szmiński



Przemawia prof. Jacques Demotes-Mainard



Sekretarz Stanu w MNiSW prof. Maria Elżbieta Orłowska i Rektor WUM prof. Marek Krawczyk



Obradom Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych przysłuchiwała się licznie zgromadzona publiczność



Przemawia prof. Maria Elżbieta Orłowska

Obrady otworzył Jego Magnificencja Rektor WUM prof. Marek Krawczyk oraz Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. Sławomir Majewski. Obradom przewodniczył Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. Sławomir Majewski oraz dr Christian Gluud, członek zarządu ECRIN Network Committee, Kierownik Copenhagen Trial Unit, Centre for Clinical Intervention Research. Dr Gluud przedstawił historię rozwoju inicjatywy Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych. Przemówienia reprezentantów Ministerstw związanych z zagadnieniami rozwoju opieki zdrowotnej i rozwoju nauki w Polsce rozpoczął Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia dr Igor Radziewicz-Winnicki. Ze strony Ministerstwa Nauki przemówienie wygłosiła Sekretarz Stanu prof. Maria Elżbieta Orłowska. Przemówienie ze strony Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych wygłosił Prezes Urzędu Grzegorz Cessak. Wszyscy przedstawiciele podkreślili bardzo ważną rolę badań klinicznych w zapewnieniu dalszego rozwoju opieki zdrowotnej, nauki i zdrowia społeczeństwa. Kolejnym mówcą był prof. Jacques Demotes-Mainard, koordynator

całości projektu ECRIN w Unii Europejskiej, który zaprezentował rozwój badań klinicznych w Europie i rolę współpracy europejskiej, w tym szczególnie ECRIN w dalszym postępie badań klinicznych. Zagadnienia dotyczące centralnego monitoringu randomizowanych badań klinicznych omówił prof. Tomasz Burzykowski z International Drug Development Institute (IDDI) oraz Uniwersytetu w Hasselt w Belgii. Najważniejsze informacje dotyczące kwestii placebo w dokumentach Deklaracji Helsińskiej przedstawił dr Hans-Joerg Ehni z World Medical Association. Temat placebo w badaniach klinicznych był także tematem wystąpienia prof. Silvio Garattini, założyciela i wieloletniego kierownika Mario Negri Institute for Pharmacological Research w Mediolanie. Po tych dwóch wykładach odbyła się dyskusja panelowa, z udziałem profesorów Burzykowskiego, Garattini, dr Ehni oraz publiczności. Po dyskusji, kolejny wykład przedstawił prof. Burzykowski, który omówił tzw. zastępcze punkty końcowe w onkologii. Wszystkie wykłady konferencji kończyły się aktywną dyskusją z udziałem wykładowców i publiczności. Wśród publiczności obecni byli przedstawiciele ośrodków badawczych, a także organizacje zajmujących się przeprowadzaniem badań klinicznych krajowych i międzynarodowych, doktoranci i studenci WUM. Liczna była także grupa przedstawicieli z państw Unii Europejskiej, którzy brali udział w konferencji ECRIN w Warszawie. Goście w rozmowach zwracali uwagę na zaangażowanie WUM w organizację Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych 2013 w Warszawie. Uczestnicy byli pod dużym wrażeniem samej konferencji, ale także skali inwestycji związanych z rozwojem WUM. Podkreślali, że tego typu konferencje międzynarodowe szczególnie dobrze wpływają na rozwój dalszych kontaktów naukowych i organizacyjnych, oraz stanowią ważne źródło informacji o aktywności Uczelni w kraju i zagranicą.



Przemawia Grzegorz Cessak

Międzynarodowy Dzień Badań Klinicznych, część krajowa. Warszawski Uniwersytet Medyczny

Po zakończeniu części międzynarodowej i po przerwie dającej możliwość rozmów z prelegentami i innymi uczestnikami konferencji, kontynuowano obrady w ramach części krajowej obchodów Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych. Obradom przewodniczył Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. Sławomir Majewski oraz dr Cezary Szmigielski (Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych, Nadciśnienia Tętniczego i Angiologii). Wykład dotyczący niekomercyjnych badań naukowych w rzadkich chorobach w neurologii przedstawiła dr Anna Łusakowska z Katedry i Kliniki Neurologii. Temat niekomercyjnych badań naukowych w chorobach rzadkich w pediatrii został omówiony przez prof. Wojciecha Młynarskiego, kierownika Klinik Pediatrii, Onkologii, Hematologii i Diabetologii Uniwersytetu Medycznego w Łodzi. Kolejny wykład przedstawił Prezes Grzegorz Cessak, który omówił kwestie związane z procesem rejestracji badań klinicznych produktów leczniczych oraz inspekcji badań klinicznych w Urzędzie Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych. Prelegent podkreślił szczególną rolę WUM w rozwoju badań klinicznych. Po wykładzie była możliwość bezpośredniego zadawania pytań Prezesowi Urzędu, co wywołało gorącą dyskusję dotyczącą szczegółowych problemów związanych z kwestią rejestracji badań klinicznych, z bardzo aktywnym udziałem publiczności, wśród której znajdowało się wielu ekspertów i praktyków zaangażowanych w badania kliniczne, zarówno ze strony badaczy, środowiska akademickiego, jak i organizacji zajmujących się przeprowadzaniem badań klinicznych. W kolejnym wykładzie prof. Piotr Fiedor przedstawił zagadnienie badań klinicznych niekomercyjnych jako czynnika rozwoju nauki



Dyskusja panelowa podczas krajowej części konferencji

i medycyny. Kształcenie podyplomowe dotyczące badań klinicznych omówił prof. Zbigniew Gaciong, kierownik Katedry i Kliniki Chorób Wewnętrznych Nadciśnienia Tętniczego i Angiologii. Europejską współpracę międzynarodową dotyczącą badań klinicznych na przykładzie projektów ECRIN i EHR4CR przedstawił dr Cezary Szmigielski (Katedra i Klinika Chorób Wewnętrznych, Nadciśnienia Tętniczego i Angiologii).

Kolejnym punktem konferencji była dyskusja panelowa prowadzona przez Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. Sławomira Majewskiego i prof. Piotra Fiedora (Katedra i Klinika Chirurgii Ogólnej i Transplantacyjnej). Udział wzięli przedstawiciele Uczelni, Ministerstw i Urzędów związanych z badaniami klinicznymi, organizacji pacjentów, a także przemysłu zaangażowanego w wytwarzanie produktów leczniczych i organizację badań klinicznych, oraz publiczność konferencji. Wszyscy uczestnicy wskazali na bardzo dużą potrzebę kontynuacji tego typu inicjatywy jak Międzynarodowy Dzień Badań Klinicznych, jego dalszy rozwój, a przede wszystkim dalszy dynamiczny rozwój badań klinicznych dla poprawy zdrowia populacji Polski i Unii Europejskiej. Wyraźnie podkreślano potrzebę tego typu konferencji, dających możliwości aktywnej interakcji pomiędzy różnymi stronami uczestniczącymi w badaniach klinicznych. Dyskusja ta zakończyła Międzynarodowy Dzień Badań Klinicznych 2013.

W skład komitetu organizacyjnego Międzynarodowego Dnia Badań Klinicznych wchodził Prorektor ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą prof. Sławomir Majewski, dr Cezary Szmigielski oraz mgr Lidia Przepióra-Dziewulska – Kierownik Działu Współpracy z Zagranicą WUM.

*prof. Sławomir Majewski
dr Cezary Szmigielski
mgr Lidia Przepióra-Dziewulska*

ROZDANIE DYPLOMÓW LICENCJACKICH

kierunków: techniki dentystyczne
oraz zdrowie publiczne – specjalność: higiena stomatologiczna

W poniedziałek 15 lipca br. odbyła się uroczystość rozdania dyplomów absolwentom kierunku techniki dentystyczne oraz, prowadzonej w ramach kierunku zdrowia publicznego, specjalności higiena stomatologiczna. Oba kierunki studiów prowadzone są obecnie na Wydziale Lekarsko-Dentystycznym, który działalność rozpoczął od roku akademickiego 2012/2013. Była to pierwsza uroczysta promocja studentów zorganizowana przez najmłodszy Wydział naszej Uczelni.



Władze rektorskie WUM oraz dziekańskie Wydziału Lekarsko-Dentystycznego. Na zdjęciu od lewej: dr hab. Dorota Olczak-Kowalczyk, prof. Elżbieta Mierzwińska-Nastalska, prof. Marek Kulus, dr hab. Michał Ciurzyński

Gospodarzem spotkania była Dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego – prof. Elżbieta Mierzwińska-Nastalska, która powitała wszystkich zgromadzonych studentów oraz Władze Uczelni w osobach: Prorektora ds. Dydaktyczno-Wychowawczych – prof. Marka Kulusa, Prorektora ds. Klinicznych, Inwestycji i Współpracy z Regionem – prof. Sławomira Nazarewskiego, Dziekana Wydziału Farmaceutycznego – dr. hab. Piotra Wroczyńskiego, Prodziekana I Wydziału Lekarskiego – prof. Barbarę Górnicką, Prodziekana II Wydziału Lekarskiego – dr. hab. Artura Mamacza, Prodziekanów Wydziału Lekarsko-Dentystycznego: dr hab. Dorotę Olczak-Kowalczyk, dr. hab. Michała Ciurzyńskiego oraz Kanclerz Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego – mgr Małgorzatę Kozłowską. Obecna

była również licznie reprezentowana kadra nauczycielska na czele z prof. Kazimierzem Szopińskim, prof. Andrzejem Wojtowiczem, dr hab. Małgorzatą Zadurską, prof. nadzw. Leopoldem Wagnerem, dr hab. Izabelą Strużycką, dr Halszką Boguszewską-Gutenbaum oraz dr. Wojciechem Michalskim.

Dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego – prof. Elżbieta Mierzwińska-Nastalska pogratulowała 35 absolwentom, którzy brali udział nie tylko we własnym, osobistym święcie, lecz także w święcie Uczelni – pierwszej promocji studentów na Wydziale Lekarsko-Dentystycznym. Wcześniejsze uroczystości odbywały się w ramach kształcenia na I Wydziale Lekarskim, w którym stomatologia była tylko Oddziałem. Dziekan przypominała o historii nauczania stomatologii w War-

szawie, sięgającej XIX wieku. Rzeczywista dbałość o rozwój tej dziedziny wiedzy pojawiła się w pierwszym dwudziestolecu XX wieku wraz z rozpoczęciem działalności Państwowego Instytutu Dentystycznego. Z biegiem lat stomatologia awansowała do miana samodzielnej jednostki i przekształciła się w osobny Wydział Lekarsko-Dentystyczny w 2012 roku. Profesor Elżbieta Mierzwińska-Nastalska w słowach kierowanych do absolwentów zachęcała ich do aktywnej pracy i rozwoju, a także podziękowała kadrze dydaktycznej za zaangażowanie i wkład w rozwój intelektualny studentów.

Do absolwentów zwrócił się również Prorektor ds. Dydaktyczno-Wychowawczych – prof. Marek Kulus, który złożył gratulacje zarówno w imieniu JM Rektora – prof. Marka Krawczyka,



Przemawia Sylwester Burchacki – przedstawiciel absolwentów



Absolwenci studiów I stopnia w WLD

jak i swoim, życząc sukcesów, ale także wiary, aby lata studiów okazały się świadomym wyborem, który będzie przynosił satysfakcję i inspirował do dalszej pracy, jak choćby do kontynuacji kształcenia na studiach II stopnia.

Po uroczystym ślubowaniu i rozdaniu dyplomów przedstawiciel absolwentów Sylwester Burchacki wygłosił przemówienie, w którym podziękował Władzom Wydziału Lekarsko-Dentystycznego oraz wszystkim nauczycielom akademickim za wysiłek

przekazywania wiedzy i złożył obietnicę w imieniu swoim i pozostałych absolwentów, że dołożą starań, by ten wysiłek nie poszedł na marne.

mgr Marta Suchojad

Biurowo Informacji i Promocji WUM

Dyplomatorium Oddziału Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego

Dypplomatorium Oddziału Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego odbyło się w Auli Wykładowej im. prof. Janusza Piekarczyka. Poprowadził je Dziekan II Wydziału Lekarskiego dr hab. Marek Kuch, towarzyszyli mu Prodziekan II Wydziału Lekarskiego: dr hab. Artur Mamcarz – odpowiedzialny za Oddział Fizjoterapii oraz dr hab. Jan Kochanowski. Władze rektorskie reprezentowała Prorektor ds. Kadr prof. Renata Górńska. Uroczystość zaszczycili swoją obecnością także reprezentanci pozostałych Wydziałów: Dziekan Wydziału Lekarsko-Dentystycznego prof. Elżbieta Mierzwińska-Nastalska, Dziekan Wydziału Nauki o Zdrowiu prof. Piotr Małkowski, Prodzie-

W upalny piątek, 2 sierpnia 2013 roku, 150 absolwentów studiów stacjonarnych I i II stopnia kierunku fizjoterapia II Wydziału Lekarskiego złożyło ślubowanie oraz odebrało dyplomy ukończenia studiów.

kan I Wydziału Lekarskiego prof. Barbara Górnicka. Władze administracyjne reprezentowały: mgr Katarzyna Szczeniak – Kwestor oraz mgr Katarzyna Rejnik – Zastępca Kanclerza.

Dziekan II Wydziału Lekarskiego po raz ostatni przedstawił absolwentom kadrę naukową, która w ciągu kilku lat uniwersyteckiej edukacji rzetelnie przekazywała wiedzę przyszłym fizjoterapeutom. Wśród wymienionych znaleźli się m.in.: prof. Marianna Kańska, dr hab. Piotr Tyszko, dr hab. Bartosz Łoza,

dr hab. Dariusz Białoszewski, dr Maria Turowska, dr Izabela Korabiewska, dr Maciej Ganczar, dr hab. Dagmara Mirowska-Guzel.

Prorektor prof. Renata Górńska pogratulowała młodym absolwentom osiągniętego sukcesu. – To jeden z najważniejszych i najszczęśliwszych dni w Waszym życiu. Po latach ciężkiej pracy i wielu egzaminach okazało się, że wszystko może skończyć się szczęśliwie, czego dowodem jest dzisiejsza uroczystość – mówiła Pani Prorektor. Przypomniała jednocześnie, że zawody związane z ochroną zdrowia wymagają uczenia się przez całe życie oraz aktualizacji wiedzy, ponieważ – jak głosi łacińska sentencja – „nie-wiedza uznawana jest za winę”.



Dziekan II Wydziału Lekarskiego dr hab. Marek Kuch podczas uroczystości rozdania dyplomów absolwentom fizjoterapii



Dr hab. Artur Mamcarz w swoim przemówieniu pogratulował poprzednim Władzom II Wydziału Lekarskiego



Joanna Olczyk odbiera dyplom oraz Medal Złoty Laur Absolwenta Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego



W imieniu fizjoterapeutów kończących studia II stopnia głos zabrała mgr Agnieszka Żukowska

Dr hab. Artur Mamcarz, Prodziekan ds. Oddziału Fizjoterapii w imieniu całej kadry dydaktycznej II Wydziału Lekarskiego podziękował absolwentom za lata wspólnej drogi podczas uniwersyteckiej edukacji. Podkreślił, że był to okres wypełniony nie tylko przygotowaniem się do kolejnych egzaminów, kolokwium, obron prac licencjackich i magisterskich, ale też czas wspólnych spotkań, podczas których starano się rozwiązywać nierzadko trudne sprawy czy niejasne kwestie. Na zakończenie Pan Prodziekan wspominał i pogratulował poprzednim Władzom dziekańskim II Wydziału Lekarskiego, podczas kadencji których Bohaterowie sierpniowego dyplomatorium rozpoczynali edukację w naszej *Alma Mater*.

Złoty Laur Absolwenta Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w Oddziale Fizjoterapii zdobyły dwie studentki, które uzyskały najwyższą średnią ocen na poziomie 4,7 – Panie magister Anna Grabowska oraz Joanna Olczyk.

Po złożeniu ślubowania oraz odebraniu dyplomów ukończenia studiów licencjackich lub magisterskich, głos zabrali przedstawiciele nowych absolwentów Oddziału Fizjoterapii. Maciej Konieczny – reprezentujący fizjoterapeutów kończących studia I stopnia – powiedział, że „przez wszystkie lata studiów Uczelnia oraz Wykładowcy przygotowywali nas do pełnienia ciężkiej i jakże odpowiedzialnej funkcji, jaką jest zapewnienie odpowiedniej opieki i diagnostyki nad drugim człowiekiem w chwili, kiedy

będzie od nas tego potrzebował. Dla niektórych osób staniemy się ostatnią deską ratunku (...). Trafna diagnoza, odpowiednie postępowanie, późniejsza opieka nad pacjentem połączone ze współpracą wszystkich tu zebranych osób niejednokrotnie będzie ważyło o losach czyjegoś życia”.

W imieniu magistrów fizjoterapii głos zabrała mgr Agnieszka Żukowska. – Ten dzień jest owocem wspólnej pracy, nas studentów oraz naszych nauczycieli akademickich, którzy z ogromnym zaangażowaniem starali się przekazać nam nie tylko swoją wiedzę, ale również pasję do wykonywania zawodu fizjoterapeuty – mówiła Agnieszka Żukowska.

Cezary Ksel
Redakcja „MDW”

Ceremonia nakładania czepka położnym



Uroczystość zaszczytli obecnością m.in. Prorektor, Dziekan II Wydziału Lekarskiego oraz Kanclerz WUM



Uroczyste ślubowanie nowych położnych



Ceremonia czepkowania



Absolwentki kierunku położnictwo rocznika 2013

Historia czepkowania sięga czasów królowej Francji Marii Medycejskiej, która nadała nadwornej położnej Luizie Bourgeois-Boursier (1563-1636) prawo noszenia aksamitnego kaptura i złotego łańcucha, jako atrybutów symbolizujących wykonywaną pracę. 2 lipca 2013 roku absolwentki położnictwa Wydziału Nauki o Zdrowiu dopisały kolejny rozdział historii tego zawodu.

Prowadząca uroczystość czepkowania mgr Dorota Cholewicka przypominała o długowiecznej tradycji związanej z zawodem położnej oraz aktem czepkowania i ślubowania. – Chcemy przypomnieć i kontynuować piękną tradycję ślubowania i nakładania czepka – podkreślała mgr Cholewicka.

W tej wyjątkowej dla każdej nowej położnej chwili uczestniczył Prorektor ds. Dydaktyczno-Wychowawczych prof. Marek Kulus, Dziekan Wydziału Nauki o Zdrowiu prof. Piotr Małkowski, Prodziekani Wydziału: dr hab. Ewa Dmoch-Gajzlerska – Prodziekan ds. Kierunku Położnictwo, dr hab. Bożena Czarkowska-Pączek – Prodziekan ds. Oddziału Pielęgniarstwa, Dziekan II Wydziału Lekarskiego dr hab. Marek Kuch. Władze administracyjne reprezentowała Kanclerz mgr Małgorzata Kozłowska.

W imieniu Władz rektorskich głos zabrał prof. Marek Kulus, życząc położnym sukcesów oraz cierpliwego i wytrwałego wykonywania wybranego zawodu.

Podczas uroczystości odczytany został list Jolanty Skolimowskiej z Departamentu Pielęgniarek i Położnych Ministerstwa Zdrowia, w którym przypominała, że „czepka z czerwonym paskiem symbolizuje przynależność do społeczności położnych. Przyjęcie czepka poświadcza więc gotowość położnej do opieki nad kobietą, matką i dzieckiem, stanowiąc potwierdzenie wiedzy i umiejętności, profesjonalizmu w działaniu oraz bezinteresowności w trosce o ich życie i zdrowie”.

Cezary Ksel
Redakcja „MDW”

Symbolika czepka pielęgniarskiego

Reprezentanci pielęgniarstwa światowego informują, że symbole zawodowe w pielęgniarstwie mają wiele znaczeń, a mianowicie są informacją dla pacjenta, ich rodzin i środowiska społecznego – kim jest pielęgniarka i co należy do jej kompetencji. Poprzez symbole można mieć poczucie uczestnictwa w kulturze zawodowej, a w szerszym kontekście w kulturze ludzkiej (1).

Do symboli pielęgniarstwa światowego najczęściej zalicza się:

- mundur pielęgniarski,
- czepki pielęgniarski,
- lampkę oliwną lub świecę,
- tekst przyrzeczenia,
- białe serce,
- osobę Florencji Nightingale, jak wzór osobowy i przez to symbol pielęgniarstwa (2).

Od początku istnienia pielęgniarstwa stopnie uzyskiwania wiedzy podkreślane były uroczystościami czepkowania i paskowania. Pierwsze czepki pielęgniarki założyły w USA w 1870 roku, z powodów praktycznych, głów-

nie w celu utrzymania włosów w należytym porządku. Ozdobna funkcja czepka pielęgniarskiego była kwestionowana, pomimo tego, że czepki podlegały zmianom pod wpływem mody oraz tego, że noszenie symbolu zawodu było często uznawane jako element kokieteryjny (3). Wygląd czepka z czasem ewoluował i zdobył rangę symbolu, elementu stroju galowego pielęgniarek. Zarówno w Polsce, jak i USA czepki pielęgniarski i emblematy znajdujące się na nim informowały środowisko, na jakim etapie edukacji jest uczennica szkoły pielęgniarskiej. Czepki białe bez paska oznaczały, że osoba ta jest uczennicą lub studentką szkoły medycznej. Czepki z pionowymi czarnymi paskami informowały, w której klasie jest dana osoba. Pochodzenie aksamitki czarnej na białym czepku związane było z przywilejem noszenia aksamitnego czepka nadanym przez Marię Medycejską – królową Francji, Luizie Bourgeois Doursier (1563-1636) – położnej. Czepki z poprzecznym czarnym paskiem informowały, że mamy o czynienia z pielęgniarką dyplomo-

waną. W Polsce pierwsze uroczystości czepkowania odbyły się w szkole krakowskiej w 1911 roku. W 1961 roku, w okresie reformy szkolnictwa i utworzenia liceów medycznych, nastąpiło przemodelowanie uroczystości czepkowania. W 1991 roku zastąpiono czepki identyfikatorem przypiętym do stroju galowego. Od 2000 roku pielęgniarki dyplomowane otrzymują metalową broszkę, którą obok identyfikatora przypinają do munduru pielęgniarskiego.

dr Halina Cieślak

Zakład Pielęgniarstwa Społecznego WUM

Piśmiennictwo:

1. Catanzaro A.M.: Beyond the misapprehension of nursing rituals. Nursing Forum, ss.23-26, 2002.
2. Ślusarska B. Zarzycka D. [red.]: Kulturowanie symboliki w pielęgniarstwie. Katedra Rozwoju Pielęgniarstwa, Wydział Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu, Uniwersytet Medyczny w Lublinie
3. Houweling L.: Image, function and style. A history of the nursing uniform. The American Journal of Nursing 104 (4), s.40-48, 2004

Czepkowanie

uroczystość zawodowa absolwentów kierunku Pielęgniarstwo

4 lipca 2013 r. odbyła się uroczystość nałożenia czepka z czarnym poprzecznym paskiem absolwentom kierunku Pielęgniarstwo Wydziału Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Uroczystość czepkowania przyszłych adeptów zawodu kończących studia I-go stopnia na kierunku Pielęgniarstwo odbyła się po raz pierwszy w Centrum Dydaktycznym naszej Uczelni. W auli zgromadzili się absolwenci, ich rodziny, przyjaciele i Władze Uczelni: Prorektor ds. Dydaktyczno-Wychowawczych – prof. dr hab. n. med. Marek Kulus, Dziekan Wydziału Nauki o Zdrowiu – prof. dr hab. n. med. Piotr Małkowski, Dziekan Wydziału Farmaceutycznego – dr hab. n. farm. Piotr Wroczyński oraz Pani Kanclerz – mgr Małgorzata Kozłowska i inni pra-

cownicy. Uroczystość czepkowania poprowadziła Prodziekan ds. Pielęgniarstwa – dr hab. Bożena Czarkowska-Pączek. Po powitaniu studentów, gości i kadry dydaktycznej, pani Prodziekan przytoczyła historię zwyczaju czepkowania. W przemówieniu zwróciła uwagę na doniosłe znaczenie kształcenia ustawicznego w pracy pielęgniarki i pielęgniarskiej, następnie odczytała list od JM Rektora – prof. dr hab. n. med. Marka Krawczyka, w którym przekazał słowa gratulacji i życzył absolwentom sukcesów zarówno w życiu zawodowym, jak i prywatnym.

Ciepłe słowa do zgromadzonych w auli skierował również Prorektor ds. Dydaktyczno-Wychowawczych – prof. Marek Kulus, który wyraził radość z możliwości uczestniczenia w tym ważnym dniu. Pogratulował ogromnego sukcesu zdobycia dyplomu i życzył determinacji w zdobywaniu wiedzy w praktyce oraz poszerzania własnych kompetencji w dalszym toku studiów.

Przed uroczystym wręczeniem czepków i odznaczeń nastąpiło odśpiewanie „Hymnu pielęgniarek i położnych” oraz złożenie przysięgi. Absolwenci ślubowali m.in. „sprawowanie profesjonalnej opieki



Prodziekan ds. Oddziału Pielęgniarstwa dr hab. Bożena Czarkowska-Pączek



Absolwentki kierunku Położnictwo Wydziału Nauki o Zdrowiu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

„nad życiem i zdrowiem ludzkim”, „przeciwdziałanie cierpieniom, zapobieganie chorobom, współuczestniczenie w procesie terapeutycznym”, „niesienie pomocy każdemu człowiekowi bez względu na rasę, wyznanie religijne, narodowość, poglądy polityczne, stan majątkowy i inne różnice”. Wykład zatytułowany „Niesterydowe

leki przeciwzapalne” wygłosił dr Krzysztof Mucha z Kliniki Immunologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych. Za obecność na tej ważnej uroczystości zawodowej dr hab. Bożena Czarkowska-Pączek podziękowała wszystkim przybyłym gościom: pani Dziekan Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu Uniwersytetu Medycznego w Lu-

blinie – prof. Irenie Wrońskiej, doc. Danucie Zarzyckiej, przedstawicielom Warszawskiej Okręgowej Izby Pielęgniarek i Położnych w osobach: Wiceprzewodniczącej mgr Hanny Kolasy i sekretarz Hanny Wójcik.

*dr Halina Cieślak
mgr Marta Suchojad*

Polskie Towarzystwo Ekonomiki Zdrowia

Po wielu nieformalnych dyskusjach i spotkaniach ekspertów zajmujących się zarządzaniem i ekonomią zdrowia, 20 grudnia 2012 roku, zebrana w gościnnej sali konferencyjnej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego, grupa 25 członków-założycieli przyjęła jednogłośnie uchwałę o powołaniu do życia Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Zdrowia. Na tym samym spotkaniu uchwalono statut oraz wybrano Komitet Założycielski, powierzając mu zadanie zarejestrowania Towarzystwa. W skład Komitetu weszli: prof. dr hab. Tomasz Hermanowski, mgr inż. Aleksandra Drozdowska oraz dr Adam Kozierekiewicz. Rejestracja Towarzystwa okazała się trudniejsza, niż można było przypuszczać. Niektóre postanowienia uchwalonego na zebraniu założycielskim statutu zostały zakwestionowane przez prawników Wydziału Spraw Obywa-



Na zdjęciu od lewej: mgr inż. Aleksandra Drozdowska – Sekretarz, prof. Tomasz Hermanowski – Prezes, dr Wacława Wojtala – Wiceprezes, dr Adam Kozierekiewicz – Skarbnik, mgr farm. Jakub Rutkowski – członek Komisji Rewizyjnej

tejskich Urzędu m.st. Warszawy. W związku z tym konieczne stało się wprowadzenie do statutu poprawek, które zostały przyjęte podczas drugiej sesji zebrania założycielskiego, która odbyła się 23 kwietnia 2013. Ostatecznie, Towarzystwo zostało wpisane do Krajowego Rejestru Sądowego w dniu 11 maja 2013.

Zgodnie ze statutem, Polskie Towarzystwo Ekonomiki Zdrowia będzie zrzeszać ludzi nauki i praktyki (ekonomistów, lekarzy, farmaceutów, diagnostów medycznych, informatyków, matematyków, prawników, statystyków, przedstawicieli organizacji pacjenckich), zainteresowanych ekonomią, zarządzaniem i promocją zdrowia.

Cele Stowarzyszenia są następujące:

1. Uczestniczenie w międzynarodowej wymianie wiedzy i umiejętności z zakresu ekonomiki zdrowia;

2. Wsparcie komunikacji oraz wymiany doświadczeń pomiędzy członkami Stowarzyszenia, jak również między Stowarzyszeniem a innymi ośrodkami o charakterze akademickim, naukowym, badawczo-rozwojowym, instytucjami o profilu ekonomicznym oraz zarządzającymi ochroną zdrowia, środkami masowego przekazu i społeczeństwem, z zamiarem wykazania publicznym i niepublicznym organom zarządzającym opieką zdrowotną istotności prowadzenia badań naukowych;

3. Opiniowanie projektów aktów prawnych kierowanych do konsultacji społecznych;

4. Przedstawianie perspektywy nauki-ekonomiki zdrowia – na forum organizacji rządowych oraz pozarządowych przez:

- identyfikowanie ważnych zagadnień dotyczących sposobów i modeli finansowania jakości opieki zdrowotnej;
- upowszechnianie wyników badań naukowych, organizowanie szkoleń i konferencji dotyczących ekonomiki i promocji zdrowia;

5. Podejmowanie oraz wspieranie inicjatyw, przyczyniających się do rozwoju ochrony i promocji zdrowia;

6. Szerzenie w społeczeństwie wiedzy w zakresie zagadnień ekonomiki zdrowia oraz prowadzenie badań naukowych w tym zakresie;

7. Organizacja konferencji naukowych o zasięgu krajowym i międzynarodowym;

8. Niesienie pomocy i wspieranie młodych naukowców w rozwoju kariery zawodowej;

9. Organizacja konkursów na najlepszą pracę doktorską, magisterską, licencjacką, dotyczącą

ekonomiki i zarządzania opieką zdrowotną.

Jednym z priorytetów Stowarzyszenia jest rozpowszechnianie i propagowanie rezultatów wykonywanych badań naukowych, przełożonych na język praktyki, co pomaga zapewnić sprawiedliwą i efektywną gospodarkę ograniczonymi zasobami, przeznaczanymi przez społeczeństwo na ochronę zdrowia. Seminaria i konferencje organizowane przez Towarzystwo będą doskonałą okazją do prezentacji dorobku naukowego ośrodków krajowych oraz wymiany doświadczeń i zapoznania się z osiągnięciami ekspertów zagranicznych.

Uczestnicy pierwszego po zarejestrowaniu PTEZ Walnego Zgromadzenia, zwołanego w dniu 31 lipca 2013 r. w Warszawie, dokonali wyboru Zarządu Stowarzyszenia. W wyniku tajnego głosowania do władz Towarzystwa wybrane zostały następujące osoby:

Zarząd Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Zdrowia

prof. dr hab. n. ekon.

Tomasz Hermanowski – Prezes
prof. n. przyr.

Bogdan Wojtyniak – Wiceprezes
dr n. ekon.

Wacława Wojtala – Wiceprezes
dr n. med.

Adam Kozierkiewicz – Skarbnik
mgr inż.

Aleksandra Drozdowska
– Sekretarz

Komisja Rewizyjna

mgr Stanisław Brzozowski
mgr farm. Jakub Rutkowski
mgr farm. Urszula Ceglowska

Sąd Koleżeński

dr hab. Ewa Orlewska
mgr inż. Małgorzata Chmielewska
mgr farm. Aleksandra Krancberg

Pierwszym Prezesem Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Zdrowia został prof. dr hab. Tomasz Hermanowski.

W toku dyskusji nad programem działania PTEZ zgłoszono następujące propozycje:

1. Organizacja konkursu na najlepszą pracę magisterską, licencjacką i doktorską;

2. Organizacja seminariów, a następnie Konferencji Naukowej Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Zdrowia;

3. Przystąpienie PTEZ do Europejskiego Stowarzyszenia Ekonomiki Zdrowia.

Wszystkie propozycje zostały jednogłośnie przyjęte w wyniku głosowania jawnego. Tematami dwóch pierwszych seminariów naukowych Polskiego Towarzystwa Ekonomiki Zdrowia będą:

- Metody szacowania kosztów pośrednich choroby oraz wpływu zdrowia na aktywność zawodową oraz wydajność pracy;
- Organizacja i finansowanie skoordynowanej opieki zdrowotnej.

Podobne do PTEZ towarzystwa naukowe istnieją w wielu krajach świata. W Europie działają między innymi w Finlandii, Francji, Hiszpanii, Niemczech, Portugalii, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i we Włoszech. Mogą się one zrzeszać w międzynarodowym stowarzyszeniu – International Health Economics Association, które funkcjonuje od 1993 roku oraz powstałym w 2013 r. europejskim stowarzyszeniu – European Association of Health Economics z siedzibą w Bazylei.

Gorąco zachęcamy do przyłączenia się do Towarzystwa poprzez wypełnienie deklaracji członkowskiej (dostępnej na stronie <http://ptez.wum.edu.pl/>) i odesłanie jej na adres Towarzystwa. Roczna składka członkowska wynosi 50 zł, 30 zł dla studenta do 26. roku życia.

prof. Tomasz Hermanowski
mgr inż. Aleksandra Drozdowska

Fot.: Anna Antonina Kludkiewicz
SKN Farmakoekonomiki

Pracownicy naukowci WUM wśród laureatów programu POMOST Fundacji na rzecz Nauki Polskiej

Program POMOST, organizowany od 2010 roku przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej, umożliwia najlepszym naukowcom wychowującym małe dzieci powrót do intensywnej pracy naukowej. W sierpniu rozstrzygnięto 7. edycję konkursu, który polega na przyznaniu grantów powrotowych, czyli ułatwiających rodzicom-naukowcom (zarówno kobietom, jak i mężczyznom) powrót do pracy badawczej po przerwie spowodowanej opieką nad małym dzie-

ciem. Wśród laureatów sierpniowej edycji konkursu znalazło się dwóch pracowników naukowych Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego: dr Iwona Bukowska-Ośko z Zakładu Immunopatologii Chorób Zakaźnych i Pasożytniczych I Wydziału Lekarskiego oraz dr n. farm. Joanna Kolmas z Katedry i Zakładu Chemii Nieorganicznej i Analitycznej Wydziału Farmaceutycznego. Poniżej prezentujemy rozmowę z dr n. farm. Joanną Kolmas.



Rozmowa z
**dr n. farm.
Joanną Kolmas**
adiunktem w Katedrze i Zakładzie
Chemii Nieorganicznej
i Analitycznej WUM

Fot. Michał Teperak

Pani Doktor, Fundacja na rzecz Nauki Polskiej nagrodziła Pani projekt pt. „Wpływ jonów Mn^{2+} na strukturę, właściwości fizykochemiczne oraz biologiczne hydroksyapatytów podstawionych jonami węglanowymi, krzemianowymi oraz selenianowymi IV”. Czy mogłaby Pani w kilku słowach opowiedzieć o głównych założeniach tego przedsięwzięcia?

Projekt dotyczy opracowania i badania w szerokim aspekcie (struktury, właściwości fizykochemicznych, biologicznych a także mechanicznych) apatytów modyfikowanych różnymi jonami. Jak wiadomo, apatyty są składnikami

naszych tkanek zmineralizowanych, np. kości czy też tkanek twardych zębów. Syntetyczne apatyty, ze względu na wysoką biogodność oraz bioaktywność znalazły zastosowanie jako materiały kośćcozastępcze i stomatologiczne. Z apatytów tworzy się także pokrycia implantów metalicznych. Dzięki takim zabiegom ułatwiona jest tzw. osteointegracja i zmniejsza się ryzyko odrzucenia wszczepu. Od jakiegoś czasu interesuję się wpływem innych jonów, które podczas syntezy można wprowadzać do struktury apatytów. Dzięki takiemu zabiegowi otrzymane materiały apatytowe mogą uzyskać dodatkowe działa-

nie, np. poprawiające metabolizm tkanki kostnej, czy też działanie bakteriostatyczne.

O jakie jony dokładnie chodzi?

Przykładem mogą być zastosowane w tym projekcie jony manganu, które indukują integriny uczestniczące w procesach adhezji między komórkami. Dodatek do apatytu jonów manganu promuje interakcję implantu z tkanką kostną, a tym samym skraca czas potrzebny do trwałego połączenia implantu z kością. Przykładem są także jony selenianowe, które posiadają właściwości antykancerogenne, czy jony krzemianowe działające korzystnie na metabolizm tkanki kostnej.

Innymi słowy, wprowadzanie nowych jonów powoduje, że modyfikowany apatyt jest wzbogacony o konkretne dodatkowe działanie. I to jest cel tego projektu. Trzeba w tym miejscu jeszcze powiedzieć o dodatkowej roli jonów manganu, których wprowadzenie do apatytu nie tylko daje korzystny efekt biologiczny. Jony manganu powodują, że wypalany w postaci ceramiki materiał jest bardziej trwały. W tym przypadku mamy więc do czynienia nie tylko z korzystnym aspektem biologicznym, ale też pozytywnym aspektem mechanicznym.

Kiedy rozpoczyna Pani pracę nad projektem i jak długo będzie on trwać?

Można powiedzieć, że projekt zaczyna się już w tej chwili. Czekałam na podpisanie umowy. Będzie trwał dwa lata. Na szczęście projekt nie zakłada pracy w pojedynkę. Ciekawym rozwiązaniem projektu Pomost jest możliwość zatrudnienia jednocześnie trzech studentów bądź doktorantów. W moim przypadku zdecydowałam się skorzystać z pomocy naszych studentów. Jest to rozwiązanie bardzo dla nich atrakcyjne, ponieważ jednocześnie mogą pracować nad swoją pracą magisterską, poznawać różne techniki analityczne, techniki syntezy, a jednocześnie za swoją pracę dostają wynagrodzenie. Taka forma współpracy przynosi zatem zaangażowanym studentom same korzyści. Z drugiej strony jest to sytuacja komfortowa także dla mnie, ponieważ ogromną część pracy mogę wykonywać razem z nimi, są dla mnie dużą pomocą i wsparciem. Jednocześnie mogę spełnić moje marzenie o stworzeniu mini zespołu naukowego.

Czy projekt zakłada także współpracę z innymi ośrodkami zajmującymi się apatytami?

Tak, w ramach tego projektu będę współpracować z naukowcami z Polski i zagranicy. Do

projektu udało mi się pozyskać badaczy z University of Aberdeen, którzy, mając odpowiedni sprzęt i doświadczenie, zajmą się wybranymi badaniami struktury otrzymanych materiałów. Grupa naukowców z Politechniki w Madrycie będzie pracować nad testami biologicznymi, natomiast naukowcy z Politechniki Białostockiej wspomogą projekt od strony badań mechanicznych.

Czy można już teraz coś powiedzieć o praktycznym wymiarze Pani badań w ramach tego projektu?

Myślę, że to wymaga czasu. W ramach projektu przewidziałam co prawda wstępne badania cytotoxycności oraz badania biologiczne dotyczące korzystnego wpływu zastosowanych przeze mnie modyfikacji materiału apatytowego na komórki kostne. Natomiast samo wdrożenie w praktyce ostatecznych rozwiązań płynących z moich badań, czy to jako implant, pokrycie implantu tytanowego, czy jako materiał kościozastępczy lub stomatologiczny – będzie wymagało dłuższej perspektywy. Mam jednak nadzieję, że projekt nie zakończy się na etapie doświadczeń, a opracowane materiały znajdą zastosowanie w medycynie regeneracyjnej lub chirurgii stomatologicznej.

Jednak w kontekście dynamicznego rozwoju implantologii wydaje się, że prowadzone przez Panią badania apatytów mają duże znaczenie.

Według mnie badania te mają duży sens. Muszę powiedzieć, że temat apatytów, szczególnie apatytów modyfikowanych, jest tematem bardzo aktualnym. Wystarczy spojrzeć na piśmiennictwo ostatnich lat, by się o tym przekonać. Znacząca liczba prac publikowanych na ten temat sprawia, że między naukowcami pojawia się duża konkurencja, a wówczas zasadnicze znaczenie ma czas.

W moim odczuciu zagadnienie, którym się zajmuję, jest zdecydowanie przyszłościowe. Dlaczego? Można powiedzieć, że apatyt jest niemal idealnym materiałem pod względem biozgodności. Wprowadzenie w jego strukturę dodatkowych jonów może wpłynąć korzystnie na jego właściwości biologiczne, fizykochemiczne czy też mechaniczne.

Jak prowadzone obecnie badania wpisują się w orbitę Pani dotychczasowych zainteresowań naukowych?

W pewnym sensie obecne badania są kontynuacją zagadnień, którymi zajmowałam się już podczas studiów na Wydziale Farmaceutycznym. Tematem pracy magisterskiej, którą przygotowywałam pod kierunkiem prof. Kołodziejewskiego, było badanie kolagenu zwierzęcego metodą spektroskopii w podczerwieni. Temat ten wpisywał się w wiodącą tematykę naukową Zakładu obejmującą badanie tkanek zmineralizowanych ludzkich i zwierzęcych metodami spektroskopowymi. Z kolei w swojej pracy doktorskiej zajmowałam się badaniem ludzkich tkanek twardych zęba, czyli szkliwa, zębiny oraz cementu metodami spektroskopii w podczerwieni oraz magnetycznego rezonansu jądrowego. Zaraz po doktoracie zaczęłam się interesować apatytami syntetycznymi. Najpierw zajmowałam się wyłącznie badaniem apatytów metodami fizykochemicznymi, obecnie coraz częściej sięgam do syntez. Chciałabym zaznaczyć, że w swojej pracy bardzo cenię współpracę z innymi naukowcami zarówno z naszej Uczelni, jak i z innych ośrodków naukowych (AGH w Krakowie, Politechniki Białostockiej, Uniwersytetu w Reims). Wymiana doświadczeń, umiejętności, rozmowy naukowe ogromnie poszerzają horyzonty i szalenie rozwijają.

Projekt nagrodzony przez Fundację na rzecz Nauki Polskiej nie jest jedynym, w którym obecnie Pani uczestniczy.

Tak, pracuję wraz z moimi kolegami z Zakładu, dr Ewą Olędzką oraz dr. hab. Marcinem Sobczakiem nad projektem z Narodowego Centrum Nauki.

Realizowany projekt wpisuje się także w moje zainteresowanie modyfikowanymi apatytami. Zakłada on opracowanie kompozytu polimerowo-apatytowego zawierającego bisfosfoniany oraz jony selenianowe. Projekt jest bardzo interesujący, twórczy i mogę z dumą powie-

zieć, że mamy już pierwsze sukcesy. Mam nadzieję, że obydwa realizowane projekty przyniosą w niedalekiej przyszłości wymierne efekty.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Cezary Ksel

INTEGRACJA przez aktywny wypoczynek

W długi weekend sierpniowy doktoranci Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wypoczywali w jednym z najpiękniejszych pasm górskich w Polsce – Pieninach. Program wyjazdu przygotowały przedstawicielki Samorządu Doktorantów WUM Małgorzata Chmielewska i Agata Matysiak.



Doktoranci WUM podczas sierpniowego wyjazdu integracyjnego

Bogaty i atrakcyjny plan cztero-dniowej wyprawy (15-18 sierpnia) wzbudził duże zainteresowanie doktorantów, co sprawiło, że aż 30 osób wyruszyło na zaproponowaną trasę. Głównym założeniem wyjazdu było zdobycie Pienin: pieszo, rowerem, pontonem i statkiem. Plan wyprawy zrealizowano, cele wyjazdu spełniono.

15 sierpnia odważni i otwarcina przygody, oraz świadomi trudów wczesnego wstawania, studenci stawili się przed godz. 6 rano, by spod naszej Uczelni wyruszyć autokarem do bazy wypadowej całej wyprawy – Krościenka nad Dunajcem.

W czasie podróży i przez cały czas pobytu pogoda była wyśmienita, momentami aż za go-

raço – temperatura dochodziła do 32 stopni C.

Już w autokarze, żeby nie marnować czasu, zabraliśmy się za teoretyczne przygotowanie wszystkich uczestników. Wymienialiśmy się informacjami na temat regionu, ku któremu zmierzaliśmy, studiowaliśmy mapy i odpowiadaliśmy na pytania konkursowe zgodnie

z zasadą: wycieczki uczą, ale uczonych. Wszyscy wiemy, że dobre przygotowanie teoretyczne daje możliwość lepszego poznania zwiedzanego regionu w praktyce.

W południe dotarliśmy do, jak się okazało, nie byle jakiego Zjazdu Sokolica (niektórzy mieli nawet lodówki w pokojach). Półgodzinna toaleta wystarczyła, by odświeżyć się po podróży i rozpocząć pierwsze zadanie – zdobywanie Wąwozu Homole, uważanego za jedną z największych atrakcji Małych Pienin.

Przejechaliśmy autokarem ok. 7 km do miejscowości Jaworki i pieszo ruszyliśmy dnem głębokiego kanionu. Zachwyciły nas tamtejsze wapienne ściany dochodzące do 120 metrów wysokości. Ten pierwszy spacer uświadomił nam braki w naszej kondycji. Lekko sapiąc, dotarliśmy na górę, gdzie powiew wiatru i widoki tak nas zachwyciły, że momentalnie zapomnieliśmy o zmęczeniu, trudach podróży i wspinaczki.

Od tego momentu wiedzieliśmy – Jesteśmy w górach! Zwłaszcza że w oddali usłyszeliśmy dźwięki dzwoneczków pasących się owiec i dostrzegliśmy zachęcające napisy na baczowce: „Witajcie na sałasie, świeże łoscyпки”. Do tego ta zieleń wokoło – po prostu przyroda!

Część z nas rozkoszowała się niezwykle urokami tego miejsca, bujając się na drewnianych huśtawkach i podziwiając panoramę doliny, inni usiedli na trawie, żeby być jak najbliżej natury, jeszcze inni zjechali kolejką linową w dół, by w najbliższej baczowce rozpocząć spotkanie z przysmakami góralskimi.

Pierogi, kwaśnica, ryby, itp. – jak się wcześniej dowiedzieliśmy – najlepsze w okolicy! Nikt nie myślał o diecie – zero odchudzania, objadanie pełną gębą. Bardzo szybko spotkaliśmy się tu wszyscy.



Najwięcej emocji wzbudził rafting po Dunajcu

I pewnie tu byłby koniec pierwszego dnia wyprawy, gdyby nie czwartkowe święto – kilka osób zainteresowanych pójściem do kościoła musiało dotrzeć do Szczawnicy autostopem. Trochę było śmiechu przy zatrzymywaniu pojazdów, ale nie bez efektu. Trzem dziewczynom udało się zatrzymać w 30 sekund samochód terenowy, który, jak się później okazało, prowadził prezes Uzdrowiska w Szczawnicy. Byli też tacy, którzy musieli zdać się na nie tanie taksówki – w święto miejscowe busy o tej porze już nie kursowały.

Większość uczestników wyprawy do bazy w Krościenku powróciła autokarem.

Drugi dzień wyczekiwany był szczególnie od momentu, kiedy uczestnicy zapoznali się z programem wyjazdu. Główny punkt – RAFTING! To dopiero może być przygoda! Na samo hasło czuliśmy dreszcz emocji. Niektórzy uspokojali telefonicznie zaniepokojone rodziny.

O 9 rano już byliśmy w Szczawnicy i u podnóża Palenicy wypożyczyliśmy rowery – obsługa pomogła nam dobrać do indywidualnych oczekiwań profesjonalny sprzęt. Kilkanaście minut później rozpoczęliśmy przejazd rowerami – ok. 16 km przez teren Pienińskiego Parku Narodowego. Ścieżka była wyjątkowo malow-

nicza. Widoki, które podziwialiśmy, wprawiły nas w zachwyt – najchętniej co chwilę byśmy się zatrzymywali. Trasa prowadziła wzdłuż koryta Grajcarka, następnie przełomu Dunajca na Słowację, gdzie po zwiedzeniu Czerwonego Klasztoru ruszyliśmy przez most na drugi brzeg i w Sromowcach Niżnych dojechaliśmy do bazy pontonowej. Tam podzielono nas na grupy, każda otrzymała ponton i sprzęt: kask, kapok, pagaje. Przeszkolono nas i wreszcie mogliśmy rozpocząć upragniony rafting.

No i wtedy się zaczęło...

Przewodnicy (na każdym z 6 pontonów był jeden) właściwie nas ocenili i docenili. Poprowadzili grupę przez największe bystrza rzeki, byśmy poczuli się zdobywcami Dunajca, i zapewnili tyle niespodzianek zarówno sportowych, jak i krajoznawczych, że na samo wspomnienie przeżyć buzie studentów do dziś uśmiechają się „od ucha do ucha”. To było mistrzostwo świata!!! Wyprzedzaliśmy nie tylko tratwy, ale i inne grupy płynące pontonami.

Sprawiło nam to ogromnie dużo frajdy, bo było również związane z „wojną wikingów” – tak ją niektórzy z nas nazwali (w rymsztunku nieco ich przypominaliśmy). Wygrywał ponton, którego załoga „zatopiła” inną

załogę. Tak naprawdę, chodziło o solidne z moczenie załogi „przeciwników”, by samemu ruszyć do przodu, zostawiając za sobą osłabionych kolegów. Było przy tym mnóstwo śmiechu również po stronie przegranych. Poświęceniem i zaciętością w rywalizacji rozbawialiśmy także obserwujących nas i nagrywających na kamery turystów, płynących na tratwach i wędrujących ścieżkami.

Wodą pokonaliśmy ok. 17 km, kończąc spływ 200 m od naszego zajazdu.

To jeszcze nie był koniec... tego dnia.

Po obiedzie dojechaliśmy autokarem do Jaworek, by pieszo, niektórzy z użyciem kijków Nordic Walking, ruszyć na podbój rezerwatu Biała Woda – miejsca kręcenia słynnego filmu „Janosik”. Rezerwat rozciąga się wzdłuż potoku o tej samej nazwie. Podziwialiśmy tam turnie i wapienne bloki skalne. Liczne mostki i ławeczki dały nam możliwość delektowania się pejzażem i obcowania z pięknem natury.

Nie mogąc rozstać się z doliną, do Krościenka dotarliśmy dopiero o godz. 20. Na miejscu czekało już na nas przygotowane ognisko z kiełbaskami, domowym smalcem, ogórkami i chlebem.

Kończył się zaledwie drugi dzień, a rozmowy przede wszystkim dotyczyły tego, co przeżyliśmy i co jeszcze nas czeka – to mówi samo za siebie!

Zanim wybiła północ, większość z nas poszła spać – przed

nami trzeci dzień z bardzo wczesną pobudką.

O 7 rano na śniadanie stawiała się pierwsza grupa (śpiochy rozpoczęły dzień nieco później).

Z hotelu pieszo poszliśmy do centrum Krościenka i po zaopatrzeniu się w wodę oraz słodczyce wyruszyliśmy na szlak z zamiarem zdobycia dwóch szczytów: Trzech Koron i Sokolicy. Przypomnę, Trzy Korony to najwyższy szczyt Pienin Właściwych 982 m n.p.m. To stąd roztacza się najpiękniejszy widok na Pieniny, Tatry i Beskid Sądecki. Z Trzech Koron mogliśmy spojrzeć na przełom Dunajca, który wczoraj pokonywaliśmy na pontonach (tratwy na Dunajcu wyglądały jak pudełka zapalek). I Sokolica – 747 m n.p.m. – niewysoki, ale bardzo ostry szczyt, na którym, nad przepaścią, rośnie chyba najbardziej rozpoznawalna sosna w kraju. Fotografowana jest ze względu na malowniczy wygląd i na swoje położenie. Wędrując po górach przez blisko 6 godzin, pokonaliśmy ok. 12 km (Krościenko-Trzy Korony-Sokolica-Krościenko).

Jeśli ktoś myśli, że grupa miała dosyć chodzenia, to się myli...

Wieczorem większość wyruszyła na gofry i lody do Szczawnicy. Spacerowaliśmy po deptaku, przysłuchując się góralskiej muzyce. Ze Szczawnicy pieszo wróciliśmy do Krościenka – 7 km; po przedpołudniowej zaprawie kolejne kilometry wędrowki po równej nawierzchni nie sta-

nowiły już dla nas żadnego problemu.

Dzień czwarty – straszny upał, na szczęście w planach na ten dzień jest zwiedzanie ruin w Czorsztynie i przeprawa statkiem przez Zalew Czorsztyński do zamku w Niedzicy.

Dużą atrakcją dla nas było jezioro z zaporą wodną Czorsztyń-Niedzica-Sromowce Wyżne. Podziwialiśmy je z platform widokowych, będąc już na zamku w Czorsztynie i podczas przeprawy statkiem. Trasa była przyjemna i relaksująca, woda z zalewu dawała przyjemny chłód, a panorama piękna jak całe Pieniny!

Do Warszawy dotarliśmy w późnych godzinach nocnych nieco zmęczeni, ale jakże zafascynowani wszystkim, czego doświadczyliśmy. Wszyscy wytrwali trudy, pokonali zaplanowane trasy, po prostu – sprawdzili się. Jesteśmy z siebie dumni i szczęśliwi. Ten wyjazd zapamiętamy na długo, a dzień z raftingiem wraz z przejażdżką rowerową oceniony został jako najlepsze przeżycie podczas wypadu integracyjnego w Pieniny.

Acha, już czekamy na następny!

Wstępnie informuję, że plan wyprawy zimowej jest prawie gotowy.

Małgorzata Chmielewska
Samorząd Doktorantów WUM

Fotografie przekazane
Redakcji „MDW” przez Organizatora

Nowy Prezes Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego

W trakcie Walnego Zgromadzenia Delegatów Polskiego Towarzystwa Psychiatrycznego, które miało miejsce 26 czerwca 2013 roku w Lublinie, na stanowisko Prezesa Elekta PTP wybrano dr. hab. n. med. Bartosza Łożę – Kierownika Kliniki Psychiatrii Oddziału Fizjoterapii II Wydziału Lekarskiego Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego.

Z Senatu Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego

24 czerwca 2013 roku

1. Gratulacje, nominacje.

JM wręczył:

Panu prof. dr. hab. Andrzejowi Górskiemu gratulacje z okazji uzyskania nominacji na członka rzeczywistego Polskiej Akademii Nauk;

- Panu prof. dr. hab. Andrzejowi Friedmanowi akt nominacji na stanowisko profesora zwyczajnego w Klinice Neurologii;
- Panu prof. dr. hab. Markowi Naruszewiczowi akt powołania na kierownika Studium Kształcenia Podyplomowego Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej;
- Pani dr Marii Olszyńskiej-Krowickiej gratulacje z okazji uzyskania nagrody jubileuszowej.

2. Sprawy Szpitali Klinicznych.

Senat Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wyraził zgodę na zawarcie i podpisanie przez Uczelnię umowy poręczenia spłaty pożyczki wraz z należnymi odsetkami z tytułu oprocentowania oraz innych należności, wynikających z umowy pożyczki w wysokości do kwoty łącznej 5.821.048,00 PLN w związku z jej zaciągnięciem przez Samodzielny Publiczny Centralny Szpital Kliniczny na realizację zadania pod nazwą „Termomodernizacja wybranych obiektów SP CSK” ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Poręczenie zostało udzielone do dnia 30 września 2024 r.

Senat pozytywnie zaopiniował zmiany w Statucie Szpitala Klinicznego Dzieciątka Jezus związane z utworzeniem Oddziału Geriatrii w Klinice Chorób Wewnętrznych i Kardiologii z Centrum Diagno-

styki i Leczenia Żylnej Choroby Zakrzepowo-Zatorowej.

3. Opinia Senatu w sprawie kandydatur na członków Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

Senat pozytywnie zaopiniował następujące kandydatury na członków Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego:

- Pana prof. dr. hab. Andrzeja Członkowskiego – kandydata I Wydziału Lekarskiego, II Wydziału Lekarskiego oraz Wydziału Lekarsko-Dentystycznego;
- Pana prof. dr. hab. Józefa Sawickiego – kandydata Wydziału Farmaceutycznego z Oddziałem Medycyny Laboratoryjnej;
- Pana prof. dr. hab. Romana Danielewicza oraz
- Pana dr. hab. Andrzeja Deptały – kandydatów Wydziału Nauki o Zdrowiu;
- Pana prof. dr. hab. Pawła Lampe – kandydata Konferencji Rektorów Uczelni Medycznych (KRAUM);
- Pana prof. dr. hab. Jerzego Woźnickiego – kandydata Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP).

4. Zgoda Senatu na zawarcie przez Rektora Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego umów z uczelniami zagranicznymi.

Senat wyraził zgodę na zawarcie przez Uczelnię następujących umów:

- o współpracy Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego z University College London;
- o współpracy i wymianie akademickiej pomiędzy Warszawskim Uniwersytetem Medycznym i University of Southern Denmark w Danii.

5. Sprawy I Wydziału Lekarskiego.

Senat pozytywnie zaopiniował: powołanie Pana prof. dr. hab. Bogdana Ciszka na stanowisko Kierownika Zakładu Anatomii Prawidłowej i Klinicznej Centrum Biostruktury;

- powołanie Pani dr hab. Dąmmary Mirowskiej-Guzel na stanowisko Kierownika Katedry i Zakładu Farmakologii Doświadczalnej i Klinicznej;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Leszka Królickiego na stanowisko Kierownika Zakładu Medycyny Nuklearnej;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Jacka Malejczyka na stanowisko Kierownika Katedry i Zakładu Histologii i Embriologii Centrum Biostruktury;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Andrzeja Górskiego na stanowisko Kierownika Zakładu Immunologii Klinicznej Instytutu Transplantologii;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Ireneusza Krasnodębskiego na stanowisko Ordynatora – Kierownika Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej, Gastroenterologicznej i Onkologicznej;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Wiesława Glińskiego na stanowisko Ordynatora-Kierownika Katedry i Kliniki Dermatologicznej;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Leszka Pączka na stanowisko Ordynatora – Kierownika Kliniki Immunologii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych Instytutu Transplantologii;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Krzysztofa Czajkowskiego na stanowisko Ordynatora – Kierownika II Kliniki Położnictwa i Ginekologii;

- powołanie Pana dr. hab. Piotra Albrechta na stanowisko Ordynatora – Kierownika Kliniki Gastroenterologii i Żywienia Dzieci I Katedry Pediatrii.

Senat pozytywnie zaopiniował sprawę likwidacji Katedry i Zakładu Chemii Medycznej.

6. Sprawy II Wydziału Lekarskiego.

Senat pozytywnie zaopiniował: powołanie Pana prof. dr. hab. Wiesława Jakubowskiego na stanowisko Kierownika Zakładu Diagnostyki Obrazowej;

- powołanie Pana prof. dr. hab. Piotra Ciołka na stanowisko Kierownika I Katedry i Kliniki Chirurgii Ogólnej i Naczyniowej;
- powołanie Pana dr. hab. Krzysztofa Owczarka na stanowisko Kierownika Zakładu Psychologii Medycznej;
- powołanie Pani dr. hab. Marzeny Jankowskiej-Anyszki na stanowisko Kierownika Zakładu Biochemii;
- powołanie Pana prof. dr. hab. Tomasza Wolańczyka na stanowisko profesora zwyczajnego w Klinice Psychiatrii Wieku Rozwojowego.

7. Sprawy Wydziału Lekarsko-Dentystycznego.

Senat pozytywnie zaopiniował: powołanie Pani prof. dr. hab.

Elżbiety Jodkowskiej na stanowisko Kierownika Katedry Stomatologii Zachowawczej;

- powołanie Pani dr. hab. Izabeli Strużyckiej na stanowisko Kierownika Zakładu Stomatologii Zintegrowanej;
- utworzenie w strukturach Wydziału Lekarsko-Dentystycznego Kliniki Dermatologii i Immunodermatologii.

8. Sprawy Wydziału Farmaceutycznego.

Senat pozytywnie zaopiniował:

- zmianę nazwy Zakładu Opieki Farmaceutycznej na Zakład Farmacji Klinicznej i Opieki Farmaceutycznej;
- wyodrębnienie z Katedry Farmakognozji i Molekularnych Podstaw Fitoterapii, Zakładu Farmacji Klinicznej i Opieki Farmaceutycznej.

9. Sprawy finansowe.

Senat zatwierdził Plan rzeczowo-finansowy Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego na 2013 r.

Senat zatwierdził Budżet Zadaniowy Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego na 2013 rok.

10. Omówienie najważniejszych spraw bieżących Uczelni. JM poinformował o następujących sprawach:

W dniu 12 czerwca br. odbyło się posiedzenie Władz Uczelni

ze związkami zawodowymi, na którym ustalono zasady podziału pieniędzy na podwyżki dla pracowników Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. W stosunku do pracowników naukowo-dydaktycznych przyjęto zasadę podwyżki systemowej, polegającej na wyrównaniu pensji podstawowych adiunktów z doktoratem lub habilitacją, których aktualne wynagrodzenie zasadnicze było niższe od średniego wynagrodzenia dla tej grupy pracowników. Pozostałe środki przekazane zostały do dyspozycji kierowników jednostek naukowo-dydaktycznych.

Przy podziale podwyżek dla profesorów oraz kierowników jednostek naukowo-dydaktycznych uwzględniona została ich efektywność naukowa.

W przypadku pracowników administracji przyjęto zasadę, że średnia kwota podwyżki na 1 etat zależy od zajmowanego stanowiska. Zastosowano proporcję: 1 – dla pracowników obsługi, 2 – dla pracowników administracji, 3 – dla kierowników jednostek administracji i obsługi.

Pieniądze na podwyżki dla pracowników zostały przekazane do dyspozycji kierowników jednostek administracji.

mgr Elwira Zielińska
Biuro Organizacyjne WUM

Specjalistyczne kursy językowe w Studium Języków Obcych WUM

SPECJALISTYCZNE KURSY JĘZYKOWE

dla

PIELĘGNIAREK I POŁOŻNYCH

Studium Języków Obcych WUM zaprasza na:

Kursy dla pielęgniarek

Specjalistyczny język angielski, Specjalistyczny język niemiecki, Specjalistyczny język francuski, Specjalistyczny język rosyjski, Podstawy medycznego języka łacińskiego, Specjalistyczny język polski dla pielęgniarek z byłego bloku wschodniego

Kursy dla położnych

Specjalistyczny język angielski, Specjalistyczny język niemiecki, Specjalistyczny język rosyjski, Specjalistyczny język francuski, Specjalistyczny język łaciński

Więcej informacji na stronie: www.sjo.wum.edu.pl
Studium Języków Obcych Warszawski Uniwersytet Medyczny,
02-109 Warszawa, ul. Księcia Trojdena 2a, tel. 22 572 08 63
e-mail: sjosekretariat@wum.edu.pl

SPECJALISTYCZNE KURSY JĘZYKOWE

dla

LEKARZY I LEKARZY DENTYSTÓW

Studium Języków Obcych WUM zaprasza na:

Kursy dla lekarzy

Specjalistyczny język angielski, Specjalistyczny język niemiecki, Specjalistyczny język francuski, Specjalistyczny język rosyjski, Pisanie i redagowanie tekstów medycznych w języku angielskim, Specjalistyczny język łaciński dla lekarzy, Terminologia medyczna łacińsko-grecka

Kurs dla lekarzy dentystów

Specjalistyczny język angielski, Kurs dla elektroradiologów, Specjalistyczny język angielski

Więcej informacji na stronie: www.sjo.wum.edu.pl
Studium Języków Obcych, Warszawski Uniwersytet Medyczny,
02-109 Warszawa, ul. Księcia Trojdena 2a, tel. 22 572 08 63
e-mail: sjosekretariat@wum.edu.pl



Fot. Michał Teperak

Prof. Mirosław Dłużniewski

Kierownik Katedry i Kliniki Kardiologii, Nadciśnienia Tętniczego i Chorób Wewnętrznych II Wydziału Lekarskiego WUM
o początku i fenomenie Zakopiańskich Dni Kardiologicznych

Panie Profesorze, Podyplomowa Szkoła Kardiologiczna, której jest Pan pomysłodawcą i twórcą, w ciągu 13 lat stała się znaczącym forum, na którym lekarze zdobywają wiedzę i wymieniają doświadczenia w pracy z pacjentem kardiologicznym, ale sama zdobywa również nagrody, jak ostatnio w konkursie Sukces Roku w Ochronie Zdrowia. Jak narodził się pomysł na Szkołę?

Wszelkie nagrody, szczególnie te, zdobyte jako zespół, są pochodnymi działalności dydaktycznej, którą uprawiamy na chwałę naszej Uczelni. Mnie zawsze pasjonowało to, co mi przekazywali moi nauczyciele. Kiedyś usłyszałem, że leżąc jednego pacjenta, robimy oczywiście bardzo dużo, jednak uczyć lekarzy,

leczymy tak naprawdę tysiące pacjentów. Wówczas, będąc młodym adeptem, tego nie rozumiałem, prawdziwy sens i znaczenie tego przesłania odkryłem później. W 2000 roku, kiedy rozpoczynała działalność Podyplomowa Szkoła Kardiologiczna, tak naprawdę w Polsce, poza warszawskim Centrum Medycznego Kształcenia Podyplomowego, nie było dydaktyki podyplomowej.

Skąd taka surowa opinia?

Wiem to, bo pracowałem w CMKP. Moja droga życiowa prezentuje się w ten sposób: nasza Uczelnia, kontakt ze świetnymi nauczycielami, wspomnieć tu należy bezpośrednich opiekunów: prof. Ceremużyńskiego, prof. Kucha, prof. Januszewicza, ale wpływ na to, jakim jestem nauczycielem i lekarzem miała

również szkoła prof. Orłowskiego, szkoła prof. Askanasa. Z profesorami Ceremużyńskim i Kuchem przeszedłem następnie do Szpitala Grochowskiego, gdzie powstał Ośrodek Dydaktyczno-Naukowy Akademii Medycznej. Następnie zespół prof. L. Ceremużyńskiego przeszedł, a ja z nim, do CMKP, tworząc Klinikę Kardiologii, w której pracowałem przez 10 lat. I może też z tego powodu najbardziej rozumiałem kształcenie podyplomowe.

Po powrocie na Uczelnię, byłem w zespole prof. Kucha, następnie sam zostałem szefem. Wówczas pomyślałem sobie, że nie chciałbym dzielić nauczania medycyny na przed- i podyplomową. Bo ona jest tak naprawdę jedna – kwestia jest tylko taka, jakiego użyjemy narzędzia, jakich

sposobów, aby zainteresować już praktykujących lekarzy.

I jaki pomysł na Szkołę Państwo wymyślili?

Od 2000 roku, kiedy stworzona została Podyplomowa Szkoła Kardiologiczna, organizowaliśmy ok. 30 spotkań w roku. Wyglądało to tak, że odwiedzaliśmy różne miejsca w Polsce i podczas trzech dni (piątek, sobota, niedziela) spotykali się lekarze z różnych części kraju (przybywało około 70-80 osób). My uczyliśmy ich kardiologii, ale uczestniczący w Szkole lekarze nie byli kardiologami, bo z założenia spotkań tych nie organizowaliśmy dla osób mających specjalizację z kardiologii, tylko dla tych, którzy się zajmują pacjentami kardiologicznymi. A ponieważ w rzeczywistości niemal każdy internista zajmuje się tego typu pacjentami, to i ochotników do uczestnictwa w Szkole zawsze było bardzo dużo. I taki stan trwał ponad trzy lata. Przez ten okres spotkań było pewnie ze sto.

Mamy rok 2003 – i co wtedy...

I wtedy wymyśliliśmy Zakopiańskie Dni Kardiologiczne. Dlaczego? Aby nasze spotkania odbywały się w jednym miejscu, ażeby uczestniczyło w nich więcej osób oraz dlatego, żeby coś zmienić. Zaczęliśmy zapraszać różnych ekspertów. Robiliśmy to już wcześniej, ale teraz stało się to nieodłącznym elementem każdego spotkania. W tym miejscu chciałbym bardzo wyraźnie podkreślić wkład mojego przyjaciela z roku – lidera kardiologii w naszej Uczelni – prof. Grzegorza Opolskiego, który w zasadzie od samego początku brał udział w ZDK, był ich podporą, animatorem i bardzo wiele mu ta Szkoła zawdzięcza. W Zakopiańskich Dniach Kardiologicznych uczestniczyła coraz większa grupa specjalistów. Muszę wspomnieć o znakomitościach polskiej kardiologii i kardiologii –

Zespole Zabrzeńskim z prof. Marianem Zembalą, prof. Lechem Polońskim, prof. Zbigniewem Kalarusem, prof. Mariuszem Gąsiorem, o wsparciu z Krakowa – prof. Jerzego Sadowskiego, Jacka Dubiela, Piotra Podolca, o cudownej prof. Zdzisławie Kornacewicz-Jach ze Szczecina. Dzisiaj można by powiedzieć, że trudno byłoby znaleźć postacie, których nie zaprosiłem. Do obecnej chwili jest to ok. 150 nazwisk czołowych ekspertów. Jednak szybko zrozumieliśmy, że nie możemy ograniczać się tylko do kardiologii.

Dlaczego?

Człowiek nie składa się tylko z serca, wiedzieliśmy to jako lekarze, w związku z tym w dydaktyce trudno byłoby wyabstrahować jedynie choroby kardiologiczne. Dlatego zacząłem zapraszać diabetologów, gastrologów, endokrynologów, nefrologów, kardiochirurgów. Dzisiaj na przykład przy leczeniu przeciwzakrzepowym i przeciwpłytkowym trudno sobie wyobrazić dyskusję bez gastrologa (prof. Grażyna Rydzewska, prof. Jarosław Reguła). W różnych problemach kardiologicznych trudno sobie wyobrazić dyskusję bez diabetologa (prof. Dorota Zozulińska-Ziółkiewicz, prof. Janusz Gumprecht, prof. Marianna Bąk). Niesamowitym przeżyciem jest obserwowanie reakcji normalnych, w cudzysłowie, lekarzy na spotkanie z „żywym” kardiochirurgiem podczas sesji, na której pokazywał on, na czym polega jego praca, z jakimi rodzajami pacjentów ma do czynienia. W tej chwili na każde kolejne sympozjum w Zakopanem przyjeżdża między 15 a 20 ekspertów z Polski.

Mija właśnie 10 lat od kiedy ruszyły Zakopiańskie Dni Kardiologiczne. Czy przez ten okres ich formuła bardzo się zmieniła?

Dzisiaj mamy mniej więcej taki sam schemat. Zaczynamy w czwartek wieczorem „Sesją przy świecach”, którą poświęcamy cie-

kawemu i bardzo aktualnemu tematowi kardiologicznemu składającemu do gorącej dyskusji, zgnamy się w niedzielę po obiedzie. A w między czasie odbywają się liczne sesje. To co jest dla mnie zdumiewające, ale jednocześnie pokazujące potrzebę takich spotkań – to frekwencja. Próbuje się zmieniać formułę. To nie są tylko proste wykłady, przedstawiamy przykłady chorych, przygotowujemy niespodzianki dla publiczności, ale też dla ekspertów. Ostatnio dużym zainteresowaniem cieszyła się sesja pod nazwą Łoża Ekspertów, tzn. sesja, która nie ma tematu, eksperci też nie wiedzą, jakim problemem będziemy się zajmować, jacy chorzy będą przedstawiani. Staramy się pokazywać i dyskutować o tych przypadłościach pacjentów, które nam przynosi życie, a nie prezentować teoretyczne książkowe przypadki. To co się na dany temat przeczyta – jest właściwe, ale jeżeli w dyskusję włączy się ekspert, który opowie, jak sam leczył daną przypadłość pacjenta – wówczas prezentacja problemu jest pełniejsza. Staram się zapraszać osoby, które nie są „internetowymi profesorami”, tzn. nie mają wiedzy zaciągniętej z ostatnich badań zdobytych w Internecie, ale takie, które dalej leczą chorych, poświęcając praktyce lekarskiej dużo czasu. Słowo, opinia wypowiedziane *expressis verbis* przy innych lekarzach przez takiego specjalistę ma ogromne znaczenie.

Podczas tegorocznych Zakopiańskich Dni Kardiologicznych „Sesja przy świecach” dotyczyła kardiologii ludzi aktywnych i rozmawiali Państwo o tym, dlaczego umierają młodzi sportowcy.

Pokazaliśmy podczas tej sesji, że model polski zaczyna być podobny do modelu włoskiego, tzn. że tych młodych ludzi planujących uprawiać wyczynowo sport trzeba badać. Bo przecież dzisiaj

świetnie wiemy, że, przykładowo, kardiomiopatia przerostowa jest najczęstszą przyczyną nagłego zgonu sportowców, czy też różne choroby elektryczne. Ale dlaczego dochodziło do takich sytuacji? Dlatego, że nikt tych młodych ludzi wcześniej nie zbadał. Pokazaliśmy młodego nastolatka, który zaczął uprawiać sport, po czym okazało się, że ma arytmie komorową z zaburzeniami kurczliwości lewej komory. Bez wyleczenia tej dolegliwości, uprawianie wyczynowe sportu mogłoby zakończyć się dla niego tragicznie. Natomiast temu młodemu człowiekowi, po wykryciu arytmii, dokonano ablacji w dobrym ośrodku – i dzisiaj, rok po tym zabiegu, jest on normalnie funkcjonującym młodym człowiekiem, który ma przyszłość sportową. Sesja ta była wybitnie oblegana, ludzie mają przed oczami swoje dzieci, swoich wnuków i wiedzą, że tematyka ta może dotyczyć również ich najbliższych.

Jest to również tematyka bliska Panu...

Mnie jest może łatwiej o tym dyskutować, bo jestem byłym sportowcem, byłem konsultantem wielu wybitnych sportowców. Nasza Klinika od dawna się zajmuje tym tematem, kiedyś napisaliśmy książkę sportową, teraz szykujemy następną.

Jedna z Pana książek, czyli „Cięża – problemy internisty i kardiologa” ubiega się właśnie o nagrodę Ministra Zdrowia za osiągnięcie dydaktyczne 2012 roku. Jak narodził się pomysł na nią?

W tym miejscu należy wspomnieć postać i wsparcie prof. Mirosława Wielgosia. Razem napisaliśmy tę książkę. Ponadto jest rzeczą niezmiernie satysfakcjonującą, że żaden ze specjalistów w Polsce, a tych specjalistów od ciąży nie ma wielu, nam nie odmówił. Napisaliśmy, jak trudno dzisiaj mieć jasny pogląd na temat tego, co się dzieje obok nas, tj. na temat kobiet

starających się o dziecko, a mających mnóstwo problemów kardiologicznych czy internistycznych, np. ciąża u kobiety po przeszczepieniu nerki, ciąża u kobiety z problemami nerkowymi, u kobiety z astmą czy problemami hematologicznymi. Myślę, że przeciętny lekarz nawet nie próbuje zgadnąć, jakie to jest trudne zagadnienie. Podczas Zakopiańskich Dni Kardiologicznych było kilka sesji poświęconych temu problemowi, spotkały się one z dużym oddźwiękiem i zainteresowaniem i zaczęto domagać się od nas, aby problem ten posłużył jako temat książki. Tak powstaje większość książek przez nas przygotowanych. Podobnie było w przypadku książki „Migotanie przedsionka”. Na temat tego schorzenia też odbyło się kilka sesji podczas Zakopiańskich Dni Kardiologicznych, z ważnym udziałem prof. Kalarusa, który jest także Redaktorem książki. W książce znajdziemy informacje i o ablacji, i o migotaniu u osób zdrowych, o migotaniu w różnych chorobach. Cały nakład, ok. 700 sztuk, rozdaliśmy tej wiosny, jednak zrobiliśmy dodruk, który dostępny będzie podczas Ordynatorskich Dni Kardiologicznych.

Co sprawia, że książki te są tak popularne?

Problemy z migotaniem były zawsze i zawsze będą wyzwaniem. Podstawową sprawą jest to, że wiedza jest niezmiernie dynamiczna, dlatego zastanawiając się nad wydaniem kolejnej książki, mam takie przesłanie, że aby książka była ważna i aktualna, okres, który musi minąć od pomysłu do wydania – nie może być dłuższy jak pół roku. Nie piszemy książki przez 5 lat. Mamy pomysł, umawiamy się co do szczegółów, miesiąc czasu trwa wizja redaktorów, następne 4 miesiące przeznaczamy na pisanie, po kolejnym miesiącu wydajemy. Wówczas czytelnicy dostają świeży towar, z najnowszymi badaniami wraz z komentarzem. Taka

książka będzie żyć bardzo dynamicznie 2-3 lata, zanim ta wiedza znów się nie zmieni.

A co Pan Profesor w tej chwili przygotowuje?

Podczas wspomnianej sesji sportowej narodził się pomysł nowej książki. W tej chwili jest ona na etapie konstrukcji rozdziałów. Będzie to „Sport wyczynowy i rekreacyjny. Wyzwanie dla kardiologa i internisty”, czyli pokazanie nie tylko sportowców wyczynowych, ale również szalonych 50-latków, którzy jeżdżą codziennie 70 kilometrów na rowerze, patrzymy, jakie są pozytywy i negatywy takiego trybu życia. Czy sport rekreacyjny to jeszcze wciąż tylko relaks, czy może już wyczyn.

Tematyka wydaje się bardzo aktualna, widząc tysiące ludzi w różnym wieku biegających czy jeżdżących na rowerze...

Zawsze bardzo ważne jest dla mnie to, aby książki, które przygotowuję, miały wymiar pragmatyczny. Zawsze starałem się, aby moi doktoranci podejmowali takie prace, z których wynika potem jakiś aspekt praktyczny. Książkę, o której mowa, skończymy na przełomie listopada-grudnia, a rozdamy ją już na kolejnych Zakopiańskich Dniach Kardiologicznych. Tylko wtedy ma to jakiś sens.

Wspomniał Pan wcześniej o Ordynatorskich Dniach Kardiologicznych. Kiedy pojawił się pomysł na ich organizację?

Wiosenne Dni były z założenia organizowane dla lekarzy praktyków, ale zaczęli na nie przyjeżdżać coraz bardziej doświadczeni lekarze, ordynatorzy. Byli to moi znajomi, i często zadawałem im pytanie „Po co tu przyjeżdżasz? – to raczej dla Twoich Asystentów”. Następnie Oni sami zaczęli na mnie naciskać, czy nie mógłbym zrobić czegoś tylko dla nich. I wówczas powstała myśl, żeby zorganizować Ordynatorskie Dni Kardiologiczne, na które przyjeżdżają ordynatorzy oddziałów



Prof. Mirosław Dłużniewski podczas otwarcia XVII Zakopiańskich Dni Kardiologicznych (18-21 kwietnia 2013)



Znakomitość polskiej kardiologii prof. Marian Zembala podczas wykładu o „małoinwazyjnej kardiologii”, obok prowadzący sesję: prof. Zdzisława Kornacewicz-Jach i prof. Mirosław Dłużniewski



„Gorące kulatory” – prof. Marian Zembala, prof. Grażyna Rydzewska, prof. Magdalena Durlik, prof. Mirosław Dłużniewski



Pamiątkowa fotografia zespołu wykładowców XVII Zakopiańskich Dni Kardiologicznych

wewnętrznych, oddziałów kardiologicznych, pojawiają się także zastępcy ordynatorów zajmujących się kardiologią oraz szefowie dużych poradni. To są z reguły lekarze już bardzo doświadczeni. Podczas tych spotkań nie staramy się po prostu uczyć kardiologii, ale bardziej skupiamy się nad ukazaniem problemów, w przypadku których trudno jest podjąć decyzje. Bo uczestnicy tych spotkań w swoich macierzystych zespołach nie są od banalnego leczenia, tylko od podejmowania czasem trudnych, ratujących życie pacjenta decyzji, od tego, czy chory ma mieć koronarografię, czy chorego skierować na ablację, czy do kardiochirurga. Pokazujemy nasze oczywiste problemy, z którymi musi zmierzyć się lider zespołu.

Panie Profesorze, w tym roku nasza Uczelnia obchodzi 60-lecie powstania I Katedry i Kliniki Kardiologii. Pan pod-

czas swojej drogi zawodowej poznał najwybitniejszych kardiologów naszej Alma Mater, również tych, którzy tworzyli warszawską kardiologię.

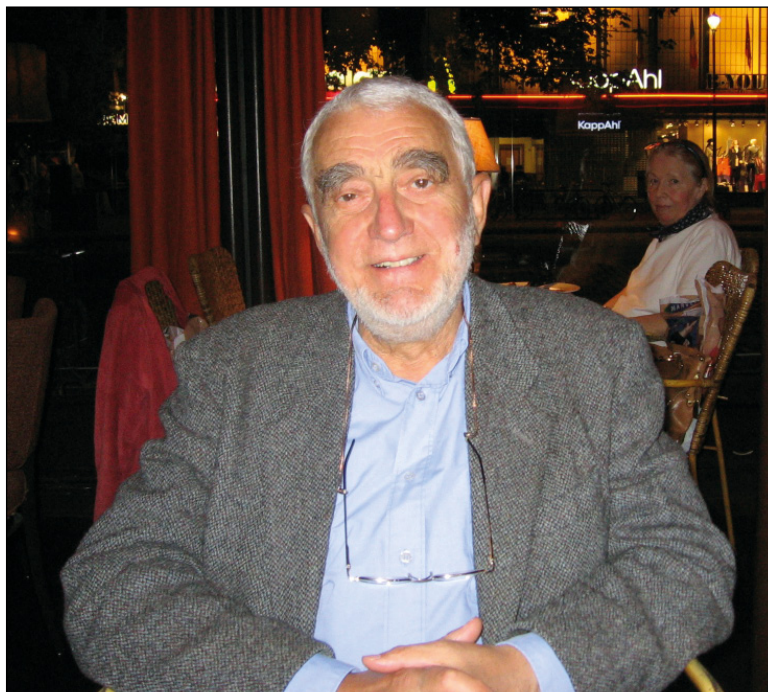
Ja bym zaczął od prof. Grzegorza Opolskiego, ponieważ wiele razy podpytywano mnie, jak to jest, że są dwie liczące się kardiologie w jednym uniwersytecie i nikt nie zauważył nigdy konfliktu między nami. Odpowiadam wtedy, że ludzie przyzwoici generalnie to potrafią. Myślę sobie tak, że z Grzesiem przeszliśmy różne etapy w życiu, również w niełatwych politycznie czasach, ale to, że po 30 latach dalej jesteśmy przyjaciółmi, i nasze zespoły się lubią, szanują, akceptują i często współpracują, pokazuje, że ta droga musi mieć dobre korzenie. Myśmy byli studentami prof. Askanasa, obaj tam poznaliśmy naszych przyszłych Nauczycieli-Szefów: Grzesio prof. Krasę,

ja prof. Ceremużyńskiego, ale oczywiście też całą gamę wybitnych kardiologów, jak prof. Sadowski czy prof. Kuch. Trzeba powiedzieć o Hani Szwed, która jest naszą przyjaciółką z roku. Te osoby bardzo harmonijnie współpracują. Wiemy, że możemy zadzwonić do siebie o każdej porze i wspomóc się w każdej sprawie czy problemie. Wiemy, że możemy na siebie liczyć. I to jest prawdopodobnie wynikiem tego, że wyszliśmy z dobrego źródła. Naszym wzorcem byli nasi Nauczyciele, osoby, które potrafiły stworzyć szkoły, skupić i utrzymać wokół siebie grupę fantastycznych ludzi.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał Cezary Ksel

Redakcja „MDW” serdecznie dziękuje Paniom Jolancie Janczewskiej i Iwonie Lis za pomoc przy przygotowaniu rozmowy oraz dostarczenie fotografii z Zakopiańskich Dni Kardiologicznych



Pamięci Profesora Kazimierza Wrześniewskiego relacja z Wieczoru Wspomnień

W dniu 24 maja 2013 roku w Pałacu Kazimierzowskim na terenie Uniwersytetu Warszawskiego odbył się Wieczór Wspomnień poświęcony pamięci Profesora Kazimierza Wrześniewskiego (1936-2012), wieloletniego pracownika naszej Uczelni, kierownika Zakładu Psychologii Medycznej WUM.

Było to wydarzenie towarzyszące IX Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej Sekcji Psychologii Zdrowia Polskiego Towarzystwa Psychologicznego „Zdrowie i Choroba w Kontekście Funkcjonowania Społecznego i Zawodowego”, której organizatorami były: Wydział Psychologii Uniwersytetu Warszawskiego i Zakład Psychologii Medycznej Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego. Patronat honorowy nad tą konferencją objęli: Dziekan Wydziału Psychologii UW dr hab. Ewa Czerniawska, profesor UW oraz Dziekan II Wydziału Lekarskiego WUM dr hab. n. med. Marek Kuch. Była to pierwsza konferencja Sekcji, która odbyła się po śmierci Profesora Kazimierza Wrześniewskiego, głównego założyciela Sekcji Psychologii Zdrowia PTP i jej wieloletniego Przewodniczącego.

Wieczór Wspomnień prowadziła aktualna Przewodnicząca Sekcji Psychologii Zdrowia PTP dr hab. Helena Wrona-Polańska, prof. Uniwersytetu Przyrodniczego w Krakowie. W spotkaniu uczestniczyli współpracownicy Profesora, jego wychowankowie, wypromowani doktorzy, koledzy ze studenckich lat, sympatycy i przyjaciele, na których niemal przez

cały wieczór spoglądał ze zdjęcia uśmiechnięty Profesor (zdjęcie powyżej). Wieczór rozpoczęty został koncertem skrzypcowym w wykonaniu Marka Polańskiego. Sylwetkę Profesora, Jego drogę naukową i zawodową, przedstawiła dr Dorota Włodarczyk z Zakładu Psychologii Medycznej WUM, była studentka, a następnie wieloletni współpracownik Profesora. W dalszej części swoje wspomnienia o Profesorze przedstawili: prof. dr hab. Helena Sęk, prof. dr hab. Irena Heszen, dr Barbara Mroziak, dr hab. Tadeusz M. Ostrowski, prof. UJ, dr n. med. Katarzyna Tymińska, dr hab. n. med. Marek Kuch, a także prof. Tytus Sosnowski oraz prof. Maryla Goszczyńska.

Profesor Kazimierz Wrześniewski był niezwykle ważną postacią polskiej psychologii zdrowia, doskonale znaną w gronie osób zajmujących się tym obszarem, mimo to wspomnienia kolejnych osób ukazywały (a właściwie potwierdzały) to, jak mało o nim wiedzieliśmy i to, jak skromną i skrytą był osobą. Ze skupieniem i szacunkiem słuuchał, ale rzadko mówił o sobie.

Przebieg drogi naukowej

Dla wielu osób zaskoczeniem może być fakt, że psychologia nie była pierwszym wyborem Profesora. Jako pierwszą ukończył Politechnikę Łódzką, uzyskując w 1959 stopień magistra inżyniera włókiennika. Po dwóch latach pracy zawodowej,

rozpoczął studia na Wydziale Psychologii UW, które ukończył w roku 1966. Kolejne stopnie naukowe to: stopień doktora nauk humanistycznych uzyskany w 1973 roku w Instytucie Psychologii UW, a następnie stopień doktora habilitowanego uzyskany w 1991 roku na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Warszawie (tytuł pracy „Wzór zachowania jako czynnik predysponujący do chorób somatycznych”). Od 1995 był profesorem nadzwyczajnym AM, a od 1996 UW, następnie uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

Droga zawodowa

Po ukończeniu studiów psychologicznych rozpoczął pracę w Ośrodku Kardiologicznej Rehabilitacji Poszpitalnej „Uzdrowisko Inowrocław” (lata 1966-1980), gdzie pracował jako psycholog i członek zespołu rehabilitacyjnego oraz realizował pracę naukową w zespole prof. Zdzisława Askanasa. Osobę Profesora Kazimierza Wrześniewskiego odnajdujemy wśród uczniów prof. Zdzisława Askanasa (patrz: drzewo uczniów prof. Z. Askanasa, <http://cardiology.wum.edu.pl/node/129>). Był uczniem prof. Jerzego Kucha. W tamtym czasie rozpoczęła się także zawodowa współpraca Profesora z dr Katarzyną Tymińską, lekarzem kardiologiem, pracującą wówczas w Ośrodku w Inowrocławiu jako lekarz wahadłowy, obecną na Wieczorze Wspomnień i wspominającą pasje fotograficzne Profesora.

Warto dodać, że działalność Profesora jako psychologa klinicznego w ośrodku rehabilitacji została odnotowana przez Mirona Białoszewskiego w jego książce pt. „Zawał”, wydanej w 1977 roku. Spotkanie to miało miejsce w piątek, 24 stycznia 1975 roku. Oto fragment:

„(...) Byliśmy zaproszeni do psychologa w tak zwanej dobranej grupie. Na pogawędkę. Ja, pan Kajetan, dwie damy spod 20, pan Józek, mąż Eddy, i kilku jeszcze panów. Każde z nas wyraźnie starsze od psychologa. Trochę pytał, chciał, żeby mówić. Jeden z panów przyznał się, że na kierowniczym stanowisku denerwował się, przepracowywał. Oto skutki (...).

Wtedy zabrał głos inny pan, chemik

- Ja nie mam zamiaru w ogóle nic zmieniać. Będę żył tak, jak żyłem przedtem. Najwyżej będę krócej żył. Ale nie chcę się w niczym ograniczać.
- A to ciekawa postawa – powiedział psycholog – tu się nikogo nie namawia na siłę, po prostu szukamy rady, rozpatrujemy. (...)

Pan Kajetan o sobie

- Mój warsztat malarski jest wyczerpujący fizycznie, myślę, czy nie zmienić zawodu.

Psycholog się zdziwił

- Ale po co?

Pan Kajetan dalej się przymierzał do zmiany. (...).

Po panu Kajetanie uważałem, że wypada się odezwać i mnie

- U mnie to niewiele się zmieni. Więcej ruszania się, tak. Normalniej spać. Ale z głównymi zajęciami to samo. Pisałem zawsze o różnych porach i wszędzie, w domu, na ulicy, w tramwaju. (...)

W roku 1980 Profesor rozpoczął pracę w Akademii Medycznej w Warszawie, gdzie działał do 2005 roku, przez większość tych lat kierując Zakładem Psychologii Medycznej (wcześniejsza nazwa to Zakład Psychologii Klinicznej). W latach 1981-2007 pracował na Wydziale Psychologii UW, pełniąc funkcję kierownika najpierw Pracowni, a następnie Katedry Psychologii Zdrowia. Od roku 2007 pracował w Katedrze Psychologii Zdrowia Wydziału Psychologii Szkoły Wyższej Psychologii Społecznej w Warszawie.

Dziekan II Wydziału Lekarskiego, dr hab. Marek Kuch wspominał Pana Profesora zarówno jako nauczyciela akademickiego (jako student Akademii Medycznej Pan Dziekan uczestniczył w zajęciach z psychologii medycznej, które prowadził właśnie prof. K. Wrześniewski) oraz jako kardiopsychologa współpracującego z prof. Jerzym Kuchem. Mówił o szczególnym podejściu Profesora do studentów medycyny, odznaczającym się jednocześnie i powagą, i wyrozumiałością dla „słabości” wieku studenckiego. A w gronie kardiologów Profesor rozpowszechniał i popularyzował zagadnienia związane z Wzorem Zachowania A, istotnym psychospołecznym czynnikiem ryzyka chorób somatycznych, w tym kardiologicznych.

Główne nurty zainteresowań badawczych Profesora

- Psychologiczna rehabilitacja po zawale serca oraz postawa wobec choroby i leczenia (pierwsza publikacja w roku 1969).
- Problematyka lęku (pierwsza publikacja w roku 1971, Profesor jest autorem kilku adaptacji narzędzi do mierzenia lęku jako stanu i jako cechy).
- Wzór Zachowania A (pierwsza publikacja w roku 1979) oraz udział zmiennych psychologicznych w powstawaniu chorób somatycznych (1993).
- Stres i radzenie sobie. Profesor opracował interakcyjny model radzenia sobie, w ramach którego rozwijał problematykę stylów i strategii radzenia sobie ze stresem, oceny stresu oraz mechanizmu wyparcia.



Dr Dorota Włodarczyk przedstawiła osiągnięcia zawodowe i naukowe Profesora Wrześniewskiego



Wśród zaproszonych na Wieczór Wspomnień osób był dr hab. Tadeusz M. Ostrowski



Dr Katarzyna Tymińska omówiła pasje Profesora, w tym uprawianą przez lata fotografię



Swoimi wspomnieniami związanymi z osobą prof. Wrześniewskiego podzielił się również dr hab. Marek Kuch – Dziekan II Wydziału Lekarskiego

- Subiektywny stan zdrowia oraz jakość życia w chorobach somatycznych (zwłaszcza problematyka chorych kardiologicznie).
- Rozpoczęte badania nad fenomenem nadziei i zaangażowania życiowego w zmaganiu się z chorobą somatyczną.

Działalność na rzecz polskich psychologów pracujących w służbie zdrowia

Ten obszar działalności Profesora przywoływali w swoich wspomnieniach i niezwykle podkreślali jego znaczenie: prof. Helena Sęk, prof. Irena Heszen, dr Barbara Mroziak i dr hab. Tadeusz M. Ostrowski. Tak mówiła o tym dr Barbara Mroziak: „Pozwolę sobie pisać o prof. Kazimierzu Wrześniewskim tak, jak się do Niego zwracałam i jak o Nim myślę – Kazio. Zналиśmy się prawie 50 lat, Kazio był moim kolegą ze studiów, z rocznika 2 lata wyżej. Tak się złożyło, że spotykaliśmy się głównie w kontekście konferencji, najczęściej wyjazdowych, oraz szkoleń. (...). Może jeszcze parę słów o szkoleniach: Kazio nie tylko organizował cykliczne spotkania

szkoleniowe w Klubie Lekarza w Al. Ujazdowskich w Warszawie, a potem Sekcji Psychologii Zdrowia PTP na Wydziale Psychologii UW, na które przyjeżdżali ludzie z całej Polski. Aktywnie uczestniczył także we wprowadzaniu podyplomowego szkolenia specjalizacyjnego dla psychologów pracujących w służbie zdrowia. Należał do powołanej przez Ministra Zdrowia Grupy Problemowej ds. Psychologii Klinicznej przy IPiN; grupa działająca w latach 1986-1992 pod kierunkiem wówczas chyba jeszcze doktora Czesława Czabały opracowywała i wdrażała programy szkolenia podyplomowego. Kazio odpowiadał tam za program szkolenia z zakresu psychosomatyki (potem zastąpił go dr Jan Tylka). Jako sekretarz Grupy widziałam, jak rzetelnie Kazio wywiązywał się z wszystkich zadań, jakich się podjął. (...).”

Profesor i Jego międzynarodowa działalność naukowa

Profesor aktywnie działał w dwóch międzynarodowych towarzystwach naukowych. Najpierw w Towarzystwie Badań nad Stresem i Lękiem

(STAR, Stress and Anxiety Research Society), a następnie w Europejskim Towarzystwie Psychologii Zdrowia (EHPS, European Health Psychology Society). Tak wspominała to dr Barbara Mroziak: „(...) Od konferencji w Bergen (1995), w której dzięki Kaziovi uczestniczyłam na koszt organizatorów, dołączyłam do grupy osób regularnie jeżdżących na konferencje STAR, a przede wszystkim European Health Psychology Society (EHPS), organizowane co roku w innym miejscu Europy. Kazio był *spiritus movens* tych wyjazdów, rozpowszechniał informacje o kolejnych konferencjach, negocjował z organizatorami znaczne obniżenie albo nawet zwolnienie z opłat konferencyjnych oraz zapewnienie uczestnikom z Polski tanich noclegów (np. w klasztorze w Grazu). To wszystko działo się jeszcze w czasach, gdy przeciętne miesięczne wynagrodzenie w Polsce wynosiło w przeliczeniu ok. 100 dolarów, więc bez takiej pomocy wyjazdu zagraniczne byłyby dla nas nieosiągalne.”

W roku 2006 Profesor przewodniczył XX Konferencji EHPS w Warszawie. Było to niezwykle ważne i trudne przedsięwzięcie, gdyż po raz pierwszy towarzystwo EHPS powierzyło organizację tej znaczącej konferencji międzynarodowej w kraju postkomunistycznym. W roku 2005 rozpoczęła się także współpraca Profesora z Norweskim Uniwersytetem Nauki i Techniki w Trondheim, która przez Zakład Psychologii Medycznej WUM jest kontynuowana i intensywnie rozwijana m.in. w postaci polsko-norweskiego projektu badawczego PRACTA (2013-2016).

Znane i nieznane oblicza Profesora

Wspomnienie w gronie przyjaciół pozwoliły także na ukazanie mniej znanego, „prywatnego” oblicza Profesora. Jedną z wielkich pasji Profesora była fotografia i o niej, prezentując zdjęcia udostępnione przez żonę Profesora, Bożenę Wrześniewską, opowiadała w trakcie Wieczoru Wspomnień dr Katarzyna Tymińska. Profesor interesował się także sztuką włoskiego renesansu i był miłośnikiem turystyki, zwłaszcza górskich wędrówek.

Natomiast prof. Maryla Goszczyńska mówiła o Profesorze Kazimierzu Wrześniewskim przede wszystkim jako o koledze z roku, staroście, a następnie aktywnym organizatorze spotkań braci studenckiej. Oto fragment jej wspomnień: „W odróżnieniu od moich przedmówców, którzy jako bliscy współpracownicy i uczniowie Profesora wspominali Go głównie jako wybitnego naukowca i organizatora życia naukowego, chciałabym powiedzieć kilka słów o tym, jakim był kolegą i przyjacielem dla nas, którzy wspólnie z Nim dzieliliśmy

dole i niedole życia studenckiego. Rozpoczynając studia psychologiczne w 1961 roku, od pierwszego spotkania dostrzeżliśmy i doceniliśmy Jego niezwykle walory jako osoby znacznie bardziej – niż my wówczas – dojrzałej, odpowiedzialnej i poważnie nastawionej na chłonięcie wiedzy psychologicznej. Był kilka lat starszy od nas, miał już za sobą ukończone studia politechniczne i tytuł magistra inżyniera. Jednocześnie był niezwykle otwarty, bezpośredni, ciepły i życzliwy i te Jego walory od razu przesądziły o tym, że wybraliśmy Go na starostę naszego roku. (...) Nigdy nie zawiedliśmy się na naszym Kazku. I gdy po pięciu latach skończyliśmy studia (niektórym naszym koleżankom i kolegom zabrało to troszkę więcej czasu), w ogromnej mierze dzięki Kazkowi na dalszych kilkadziesiąt lat nie utraciliśmy ze sobą kontaktu. Co jakiś czas spotykaliśmy się w większym lub mniejszym gronie na spotkaniach towarzyskich. A w roku 1981, w 15-lecie ukończenia studiów, odbył się pierwszy Zjazd naszego roku, którego inicjatorem był oczywiście Kazek. Na ten I-szy Zjazd przyjechała rekordowa liczba czterdziestu czterech uczestników, nie tylko osób, które rozjechały się do różnych zakątków Polski, ale także tych, którzy zamieszkali na stałe zagranicą. (...) I tak ta tradycja spotykania się regularnie co 5 lat na naszych Zjazdach-biesiadach przetrwała do dziś, a niewątpliwie stało się tak dzięki niezwyklej aktywności, zapałowi i talentom organizacyjnym Kazka. W roku 2001 odbył się kolejny, jubileuszowy Zjazd w 40-lecie rozpoczęcia studiów, podczas którego wręczyliśmy Kazkowi rymowane obwieszczenie autorstwa naszej utalentowanej poetycko koleżanki Krysi Zaborowskiej. Kończąc ten niezwyklej Wieczór Wspomnień, pozwolę sobie odtworzyć treść tego obwieszczenia:

Profesor Kazimierz Wrześniewski

Obwieszczenie nr 1/2001 po 40 latach od wyborów (starosty)

Zanim coś nas rozrzuci,
rozdzieli, odtrąci,
zanim pamięć się skróci,
a umysł ciut zmać.

Zanim coś nas wyleje
ot, chlust, z życia miski,
zanim ciało omdleje i zwapnia się dyski,
zanim bez zrozumienia
przyjdzie przyjąć myśl prostą,
OBWIESZCZAMY:

KAZIKU ! TYŚ NASZYM STAROSTĄ !!!

Choć byś miał psyche w zrostach,

ćpał, fruwał na lotni,
tkał... to JAKO STAROSTA
TYŚ JUŻ DOŻYWOTNY !!!

Nie zmieniaj tego burze, spiski, czas – co tyka !
Ostatni raz powtórzę :

MY CHCEMY KAZIKA !!!!!!!

Podsumowanie

Wieczór Wspomnień był niezwykle istotnym wydarzeniem dla wszystkich współpracowników, przyjaciół i sympatyków Profesora. Relacje zaproszonych gości pozwoliły nie tylko na wspomnienie Profesora, ale także dalsze Go poznanie. Każda z osób, opowiadając o swoim spotkaniu z Profesorem, ujawniała inny, często zupełnie nieznan, Jego obraz. Atmosfera tego spotkania była niezwykła. Wiele osób spontanicznie mówiło nie tylko o silnym wzruszeniu,

lecz także o wielkiej radości z tego, że mieli możliwość spotkania na swojej drodze zawodowej Naszego Profesora.

Podziękowania

Autorka artykułu pragnie podziękować dr Barbarze Mroziak i prof. Maryli Goszczyńskiej za udostępnienie wspomnień o Profesorze w formie pisemnej oraz p. Jarosławowi Oktabie z Działu Fotomedycznego WUM za wykonanie zdjęć w czasie Wieczoru Wspomnień.

dr Dorota Włodarczyk

Zakład Psychologii Medycznej WUM



Historia

Sesja naukowo-historyczna poświęcona **prof. Władysławowi Szenajchowi**

Kolejna edycja Sesji naukowo-historycznej, cyklicznych spotkań Stowarzyszenia Wychowanków Warszawskiej Medycyny i Farmacji, poświęcona została prof. Władysławowi Szenajchowi – wybitnemu pediatrze, nauczycielowi wielu pokoleń studentów.



Sesję naukowo-historyczną, na której przypomniano sylwetkę prof. Władysława Szenajcha, zorganizowały wspólnie: Klinika Pediatria WUM, Stowarzyszenie Wychowanków Warszawskiej Medycyny i Farmacji oraz warszawski oddział Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego. Wyjątkowość tej edycji spotkań związana była z uczczeniem 20-tej rocznicy powstania Stowarzyszenia, dlatego obecny prezes prof. Mieczysław Szostek szczególnie gorąco przywitał twórców Stowarzyszenia – prof. Ryszarda Aleksandrowicza, dr. Jerzego Borowicza, prof. Witolda Mazurowskiego, prof. Bogdana Pruszyńskiego, przypominał też osobę dr. Tadeusza Kocona – pierwszego prezesa Stowarzyszenia Wychowanków Warszawskiej Medycyny i Farmacji. Doniosłość Sesji podkreśliła obecność Rektora naszej Uczelni prof. Marka Krawczyka, Prorektora ds. Dydaktyczno-Wychowawczych prof. Marka Kulusa, jednocześnie reprezentującego Klinikę

Pediatryczną, prof. Teresy Jackowskiej – prezesa warszawskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego. W Auli Centrum Dydaktycznego zasiedli ponadto prof. Jerzy Jurkiewicz – prezes Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, Krzysztof Makuch z Prezydium Okręgowej Rady Lekarskiej, a także przedstawiciele Szkoły Zaorskiego.

Poproszony o zabranie głosu, Rektor prof. Marek Krawczyk przypomniał, że prof. Szenajcha nazywano „lekarzem dzieci”, a sesja o Jego dokonaniach przypada na szczególny okres, ponieważ w tym roku mija setna rocznica otwarcia Szpitala im. Karola i Marii, z którym prof. Szenajch był przez wiele lat związany. Pan Rektor przypomniał najważniejsze zasługi prof. Szenajcha, szczególnie w latach tuż po odzyskaniu niepodległości, kiedy to prof. Szenajch utworzył na nowo wiele placówek i jednostek związanych ze służbą zdrowia – był naczelnym lekarzem Stacji Sanitarnej, naczelnikiem Wydziału



Prof. Mieczysław Szostek otworzył i poprowadził sesję, która przybliżyła postać i zasługi prof. Władysława Szenajcha



Sesję naukowo-historyczną zaszczylił swoją obecnością Rektor WUM prof. Marek Krawczyk



Przemawia Prorektor prof. Marek Kulus, kierujący Kliniką Pneumonologii i Alergologii Wieku Dziecięcego



Na zdj. od prawej: prof. Zofia Rajtar-Leontiew oraz prof. Danuta Chmielewska-Szewczyk

Opieki Państwowej nad Dzieckiem i Matką w Ministerstwie Zdrowia Publicznego, Opieki Społecznej i Ochrony Pracy, współorganizatorem Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, przez pewien czas kierownikiem Ministerstwa Zdrowia i Opieki Społecznej, tworzył wiele urzędów zdrowia, które powstawały w odradzającej się Polsce. Pan Rektor podkreślił, że działalność prof. Szenajcha była bardzo głęboko etyczna, i tak jest oceniana po dziś. Zacytował fragment książki Profesora, w której napisał m.in.: „Pamiętaj, żeś lekarz. Prawdziwy lekarz stale pamięta, że jest przedstawicielem wolnej, pięknej, rozwijającej się nauki oraz człowiekiem, który wciela w życie głęboką etykę ludzką”, przytoczył również wypowiedź studentów, których nauczał prof. Szenajch: „Profesor uczył nie tylko pediatrii, nie tylko fizjologii dziecka, ale pewnej postawy życiowej, którą sam reprezentował”.

Prezentacji życiorysu prof. Władysława Szenajcha dokonała prof. Danuta Chmielewska-Szewczyk. Przybliżyła słuchaczom drogę zawodową, wielkie zasługi związane z organizacją oraz funkcjonowaniem Szpitala im. Karola i Marii na Woli, rozwojem nauczania pediatrii w Wydziale Lekarskim, omó-

wiła działalność dydaktyczną oraz społeczną Profesora, jak też wspomniała o kilku mniej znanych faktach z Jego życia.

Jednym z zaproszonych gości spotkania była Pani prof. Zofia Rajtar-Leontiew, która jest w posiadaniu wielkiej ilości bezcennych dokumentów z życia prof. Szenajcha: fotografii, odręcznych notatek, notesów z uwagami i komentarzami Profesora. Jedną z takich, niemal stuletnich fotografii, przedstawiającą ówczesnego dr. Szenajcha oraz dr. Brudzińskiego, została wręczona podczas Sesji Rektorowi prof. Markowi Krawczykowi.

Na zakończenie prof. Marek Kulus uznał, że tradycje zapoczątkowane przez dwóch wielkich lekarzy-pediatrów Szenajcha i Brudzińskiego są i będą kontynuowane przez Władze naszej Uczelni, czego wyrazem jest również budowa Szpitala Pediatrycznego, o który zabiegał prof. Władysław Szenajch.

prof. Mieczysław Szostek
Stowarzyszenie Wychowanków
Warszawskiej Medycyny i Farmacji
mgr Cezary Ksel
Redakcja „MDW”

Biografia Profesora Władysława Szenajcha

Profesor Władysław Szenajch urodził się 3 maja 1879 roku, jako najmłodszy syn w rodzinie Edwarda Schöenaicha i Emilii z Wańków. Wczesnie stracił ojca, wychowywany był głównie przez siostry. W tym czasie rodzina mieszkała na rogatkach Warszawy, na Woli, w okolicach dzisiejszej ulicy Bema. Zarówno matka, jak i dyrektor szkoły, do której jako dziecko uczęszczał Władysław Szenajch uznali, że nie będzie mieć on predyspozycji do zawodu rzemieślniczego. Dlatego też zapisany został do VI Gimnazjum Męskiego na Krakowskim Przedmieściu, z wykładowym językiem rosyjskim.

Należy pamiętać, że były to czasy wyjątkowo bezwzględnej rusyfikacji polskiego społeczeństwa. Akcją rusyfikacji kierował Aleksandr Lwowicz Apuchtin. Wzbudzał on powszechną nienawiść, czego wyrazem jest wybity medal, który następnie został przesłany do wielu muzeów w całej Europie, jako pamiątka niechlubnej działalności Apuchtina. Po jednej stronie Medalu jest podobizna Apuchtina, a po drugiej napis: „Wieczne przekleństwo jego nazwisku, wieczna hańba jego ohydnej działalności w Królestwie Polskim w latach 1879-1897”.

Prof. Szenajch jako młody człowiek interesował się szczególnie greką, łaciną i historią, której z reguły uczył się na własną rękę, ponieważ fakty przekazywane w ramach oficjalnego programu nauczania tego przedmiotu były mocno zniekształcone. Maturę zdał w 1898 roku, i w tym samym roku rozpoczął studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Warszawskiego, wówczas Carskiego, z wykładowym językiem rosyjskim. W 1903 roku uzyskał dyplom lekarza z wyróżnieniem „*cum eximia laude*”, w tym samym roku ożenił się z Eugenią Pianko, matką ich dwojga dzieci – Aleksandra (ur. 1904) oraz Marii (ur. 1906).

Na Uniwersytecie Warszawskim Wydział Lekarski nie obejmował pediatrii, jako przedmiotu. Aby uzupełnić studia o potrzebną wiedzę z zakresu dziecka, Władysław Szenajch starał się doszkalać poza uczelnią. To doszkalanie obejmowało pediatrię, ale też etykę i filozofię. Żeby kształcić się w pediatrii, rozpoczął pracę w domu księdza Baudouina (placówce wychowawczej dla dzieci) na Oddziale doktora Andersa. Właśnie tutaj po raz pierwszy zetknął się i zaprzyjaźnił z pediatrą Józefem Brudzińskim, który wówczas był asystentem dr. Andersa. Owoce tej przyjaźni

i współpracy widoczne były w następnych kilkunastu latach.

Józef Brudziński był młodym, ale już znanym pediatrą, bardzo dobrze wykształconym. Podczas swojej nauki odwiedził wszystkie ważniejsze kliniki pediatryczne w Europie. W 1903 roku został powołany na stanowisko lekarza naczelnego Szpitala dla dzieci im. Anny Marii w Łodzi, który był ufundowany przez przemysłowców łódzkich. 3 lata później zaprosił Władysława Szenajcha do współpracy w tymże szpitalu na stanowisku ordynatora oddziału zakaźnego.

Władysław Szenajch, podczas swojej działalności w Łodzi, przede wszystkim pracował w Szpitalu, potem rozpoczął działalność jako lekarz pediatra w wielkich zakładach przemysłowych, jako lekarz szkolny oraz lekarz w domu sierot. Pracował ponadto w różnych instytucjach społeczno-lekarskich, np. w zarządzie Towarzystwa „Kropla mleka”. Pisał książki i broszury do Biblioteki Robotniczej, wygłaszał odczyty popularno-naukowe, należał już wówczas do Towarzystwa Lekarskiego w Łodzi.

W 1910 roku Brudziński wrócił do Warszawy, pozostawiając Władysława Szenajcha na swoim stanowisku lekarza naczelnego Szpitala im. Anny Marii. Od tego momentu Szenajch zaczął pracować całkiem samodzielnie. Jego zasługą dla tej placówki było m.in. zwiększenie o 40 liczby łóżek szpitalnych, utworzył również mały oddział niemowlęcy (był to pierwszy taki oddział w Polsce), wydzielił sale chorych na gruźlicę; oprócz tego był przewodniczącym Sekcji Pediatrycznej Polskiego Towarzystwa Lekarskiego, nadal zajmował się niesieniem pomocy dzieciom robotników.

Powrót Józefa Brudzińskiego do Warszawy, w 1910 roku, związany był z otrzymaniem zaproszenia od Zofii Szlenkierówny, która była fundatorką nowoczesnego, wielopawilonowego szpitala dla dzieci, zlokalizowanego na obszarze między ulicami Leszno, Młynarską, Karolkową i Żytnią. Brudziński odpowiedzialny był za projektowanie oraz wyposażenie tej placówki w sprzęt medyczny. Powstały Szpital nosił imię Karola i Marii, od imion rodziców Zofii Szlenkierówny. Ciekawostką jest to, że Józef Brudziński, zanim sprowadził aparaturę do szpitala, jechał tam, gdzie była już ona zainstalowana, sprawdzał jej przydatność, i dopiero wtedy ją zamawiał. Szpital im. Karola



Moment przekazania prof. Markowi Krawczykowi fotografii prezentującej m.in. profesorów Szenajcha i Brudzińskiego



Prof. Danuta Chmielewska-Szewczyk podczas prezentacji dokonań zawodowych prof. Władysława Szenajcha



Na zdjęciu od lewej: dr Krzysztof Makuch, prof. Witold Mazurowski, prof. Bożena Gutkowska



Na zdjęciu od lewej: dr Jerzy Goliszewski, dr Zbigniew Miller, prof. Jan Pachecka

i Marii składał się z 9 pawilonów. Szlenkierówna cały czas była fundatorką placówki, w następnych latach zajmowała się również problemami pielęgniarskimi.

W lipcu 1913 roku w szpitalu tym pojawił się także Władysław Szenajch. Został ordynatorem i pomocnikiem lekarza naczelnego w Szpitalu Karola i Marii. Józef Brudziński w tym czasie realizował inne zadania, w tym m.in. związane z objęciem funkcji Rektora Uniwersytetu. Władysław Szenajch kończył budowę i wyposażenie szpitala, opracował regulaminy dla całej lecznicy. W dokumentach znajdziemy zapiski świadczące, że był każdego dnia w szpitalu, rano i popołudniu, włącznie ze świętami, a jeśli była taka potrzeba, pomagał lekarzom dyżurnym. Całkowicie więc czuwał nad tym szpitalem, mimo że sam mówił, iż duchem szpitala jest Brudziński. W 1921 roku Władysław Szenajch został lekarzem naczelnym szpitala, a jego dyrektorem – w 1922 roku. W tym też roku zorganizował I Krajowy Zjazd Pediatrów Polskich, który odbył się na terenie szpitala. Otwarcie Zjazdu zaszczyliło wielu notabli i pro-

fesorów Uniwersytetu Warszawskiego, a także sam Naczelnik Państwa Józef Piłsudski.

Do czasu II wojny światowej i okupacji w szpitalu stwarzano nadzwyczajne warunki do opieki nad dzieckiem, korzystano z najnowszych zdobyczy medycyny, np. związane z wykorzystaniem potencjału witaminy D.

W czasie okupacji szpital pracował, ale na innych zasadach – prof. Szenajch nie miał do niego prawa wstępu. Przez całą okupację, mieszkając w swoim mieszkaniu na ulicy Brzozowej, zajmował się pisaniem. Po Powstaniu Warszawskim nie odbudowano Szpitala Karola i Marii. W miejscu, gdzie znajdował się szpital, pozostał w całości tylko jeden pawilon – w którym, w 1989 roku, ufundowano tablicę poświęconą Zofii Szlenkierównie.

Już od 14 lutego 1945 roku prof. Władysław Szenajch rozpoczął wykłady z pediatrii w szpitalu na Pradze. W kwietniu tego roku wystosował Memoriał ws. utworzenia II Katedry i Kliniki Pediatrii. Wiązało się to z faktem, że lekarzy, a pediatrów szczególnie, wówczas brakowało. Dlatego wydawało się, że niezwykle



Pierwszy zespół lekarzy szpitala. Siedzą: dr J. Paschalisówna, Z. Szlenkierówna, kuratorka szpitala, dr J. Przedpełska, dr J. Matuszewiczówna. I rząd stoją: doktorzy T. Kopeć, J. Celichowska, J. Bukowska, W. Łapiński, J. Brudziński, W. Szenajch, J. Koelichen, J. Pieniążek. II rząd stoją: doktorzy K. Jonscher, R. Stankiewicz, L. Paszkiewicz, T. Wiśniewski, S. Łyskawiński, M. Erlichówna



Prof. Władysław Szenajch



Prof. Władysław Szenajch oraz studenci Akademii Medycznej w Warszawie

ważne jest akademickie szkolenie pediatrów. Na przełomie 1946/1947 roku brał udział w pracach nad organizacją nowego szpitala dziecięcego w starym budynku przedwojennej kasy chorych przy ul. Działdowskiej i przystosowaniem budynku do potrzeb szpitala dziecięcego. Według początkowych założeń miało to być na krótko przeniesienie Szpitala Karola i Marii na ulicę Działdowską, do czasu wybudowania nowego budynku szpitala dla dzieci. W 1950 roku Władysław Szenajch został mianowany kierownikiem Oddziału Pediatricznego tej placówki.

Władysław Szenajch stopień doktora nauk medycznych uzyskał w lutym 1922 roku za pracę „Refraktoryczne badania surowicy krwi”. Już w czerwcu tego roku został habilitowany przez Radę Wydziału Lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego, w 1924 roku został mianowany profesorem tytularnym. W tym czasie miał już regularne wykłady na UW. W 1947 roku, na wniosek rektora prof. Franciszka Czubalskiego i dziekana prof. Marcina Kacprzaka, uzyskał tytuł profesora zwyczajnego.

W 1945 roku został członkiem korespondentem Towarzystwa Naukowego Warszawskiego, w 1948 – członkiem zwyczajnym tego Towarzystwa, w 1950 – Lubelskie Towarzystwo Lekarskie w 75-lecie istnienia nadało mu godność członka honorowego, w 1952 – godność członka honorowego uzyskał od Polskiego Towarzystwa Pediatricznego, w 1953 roku obchodził Jubileusz 50-lecia pracy, w 1959 uzyskał nagrodę miasta Warszawy. W tym samym czasie nagrodę otrzymała również Mieczysława Ćwiklińska, ulubiona prof. Władysława Szenajcha aktorka.

Profesor był współzałożycielem czasopisma „Pediatria Polska”. Miał stanowisko dożywotniego sekretarza Polskiego Towarzystwa Pediatricznego. Wspólnie z Julianem Kramsztykiem opracował Memoriał ws. zabezpieczenia praw dziecka dla Komisji konstytucyjnej Sejmu w 1920 roku, czego efektem było powstanie artykułu 103, włączonego do Ustawy Zasadniczej roku 1921. Ponadto współtworzył Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa, napisał rozprawę „Ideologia służby zdrowia oraz wychowanie i kształcenie lekarza” pod pseudonimem Rafał Judym.

Po przestudiowaniu życiorysu prof. Szenajcha trudno sobie wyobrazić, że wszystkiego dokonał ten skromny, niepozorny człowiek, mały wzrostem, lecz wielki sercem i rozumem.

Propedeutyka pediatrii, którą prof. Szenajch wprowadził do akademickiej pediatrii jako pierwszy w Polsce, miała nas uczyć anatomii i fizjologii zdrowego dziecka, a nie chorego. Dało nam to podstawy do prawidłowego rozpoznawania patologii dziecka chorego. Zasługa profesora jest tym większa, że niewiele krajów na świecie uwzględniało propedeutykę pediatrii w programie nauczania medycyny.

Prof. Szenajch nie tylko nas uczył, ale i wychowywał. Czuliśmy, że był naszym przyjacielem. Uczył nas szacunku dla dziecka i do kolegów. Twierdził, że lekarz może być znakomitym fachowcem lub nie, może być sławny lub nie, ale zawsze musi być porządnym człowiekiem. Był społecznikiem, który stworzył wiele dobroczynnych instytucji, bo widział i rozumiał taką potrzebę w czasach trudnych, w których zwykle najbardziej poszkodowane są dzieci. Był zdania, że pediatria kliniczna z pediatrią społeczno-zapobiegawczą stanowią jedną całość. Uważał, że nie można wychowywać przez zakazy, trzeba wychowywać przez przykład.

Profesor Władysław Szenajch zmarł 23 października 1963 roku.

Opracowanie biografii Prof. Władysława Szenajcha sporządzono na podstawie wystąpień prof. Danuty Chmielewskiej-Szewczyk oraz prof. Zofii Rejtar-Leontiew

Fotografia na str. 28 pochodzi ze zbiorów Archiwum WUM, fotografie na str. 32 pochodzą z prezentacji prof. Danuty Chmielewskiej-Szewczyk „Profesor dr Władysław Szenajch. Lekarz i nauczyciel”

Podczas spotkania Stowarzyszenia Wychowanków Warszawskiej Medycyny i Farmacji wręczono Medale im. Prof. Jana Nielubowicza. Jest on przyznawany przez Okręgową Radę Lekarską lekarzom, lekarzom denty stom oraz członkom Izby Lekarskiej za wybitne zasługi dla środowiska lekarskiego. Profesor Jan Nielubowicz jest patronem Okręgowej Izby Lekarskiej, honorowym prezesem Naczelnej Rady Lekarskiej, a także – podobnie jak bohater Sesji historyczno-naukowej prof. Władysław Szenajch – był szefem Sądu Lekarskiego, tworząc najwyższe standardy funkcjonowania Izby Lekarskiej. Medale, wręczone przez dr. Krzysztofa Makucha oraz Martę Klimkowską-Misiak, przyznane zostały JM Rektorowi Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego **prof. Markowi Krawczykowi**, prezesowi Stowarzyszenia Wychowanków Warszawskiej Medycyny i Farmacji **prof. Mieczysławowi Szostkowi** oraz prezesowi Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego **prof. Jerzemu Jurkiewiczowi**.

Krzysztof Makuch zauważył ponadto, że działalność Stowarzyszenia Wychowanków Warszawskiej Medycyny i Farmacji oraz motto „Ocalić od zapomnienia” bardzo mocno wpisuje się w funkcjonowanie samorządu zawodowego lekarzy. Zaznaczył, że powołana komisja historyczna w Okręgowej Izbie Lekarskiej, której przewodniczy obecny podczas Sesji Krzysztof Królikowski, ma za zadanie przypominać o zasługach wielkich autoritetów medycyny oraz pielęgnować tradycje związane z warszawską medycyną.

*Cezary Ksel
Redakcja „MDW”*



Rektor prof. Marek Krawczyk prezentuje dyplom oraz Medal im. Prof. Jana Nielubowicza



Prof. Mieczysław Szostek odbiera z rąk dr. Krzysztofa Makucha Medal im. Prof. Jana Nielubowicza



Medal im. Prof. Jana Nielubowicza otrzymał także prof. Jerzy Jurkiewicz



BASTION

Projekt BASTION obejmuje współpracę 10. grup badawczych WUM, reprezentowanych przez zespół około 100 pracowników naukowych, którzy dotychczas prowadzili niezależne badania naukowe w dziedzinie onkologii, a obecnie dążą do utworzenia międzywydziałowej grupy badawczej, która będzie współpracować z klinikami WUM oraz z innymi grupami naukowców w obrębie Kampusu Ochota. W cyklu prezentującym poszczególne grupy badawcze wchodzące w skład Projektu BASTION przedstawiamy zespół badawczy dr. Radosława Zagożdżona.

Postęp w technologii biomedycznej przyniósł w ostatnich latach ogromny wzrost napływu informacji w badaniach naukowych. Aby poradzić sobie z tym zalewem danych, konieczne jest tworzenie grup zajmujących się bioinformatyką, biologią systemową oraz walidacją wyników uzyskiwanych za pomocą nowoczesnych technik badawczych. Taki właśnie cel przyświeca zadaniom realizowanym w zespole dr. Zagożdżona.

Jednym ze szczegółowych zadań grupy jest ocena w nowotworach roli szlaku enzymatycznego, odpowiedzialnego za usuwanie skutków stresu oksydacyjnego wewnątrz komórki nowotworowej.

W zamyśle zespołu szlak ten może być potencjalnym celem dla nowych leków przeciwnowotworowych. W badaniach wykorzystywane są dane uzyskiwane z zastosowaniem sekwencjonowania genomowego, transkryptomiki oraz proteomiki, wsparte metodami histologicznymi oraz biologii molekularnej.

W dalszej części badań zespołu wykorzystywany również zostanie komputerowy klaster obliczeniowy, stworzony w ramach projektu BASTION. Klaster ten posłuży także pozostałym grupom do katalogowania i przetwarzania informacji biologicznych zawartych w nowo tworzonych lub ogólnie dostępnych bazach danych.

Dr Radosław Zagożdżon jest absolwentem I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie (studia ukończył w 1996 roku). Doktorat w dziedzinie nauk medycznych obronił w 1998 roku w Centrum Biostruktury AM. W latach 1997–2000 pracował jako asystent w Klinice Immunoterapii, Transplantologii i Chorób Wewnętrznych Insty-

tutu Transplantologii AM. W roku 1999 uzyskał pierwszy stopień specjalizacji z chorób wewnętrznych. W latach 1999–2000 pracował jako adiunkt w Zakładzie Immunologii Centrum Biostruktury AM. W latach 2000–2005 pełnił funkcję Postdoctoral Fellow, a w latach 2005–2008 Instructor w Beth Israel Deaconess Medical Center, szpitalu klinicznym Harvard School of Medicine w Bostonie, USA. W latach 2008–2012 pracował jako Postdoctoral Fellow/Occasional Lecturer w University College Dublin w Irlandii. Obecnie pełni funkcję kierownika grupy bioinformatycznej w Zakładzie Immunologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego w ramach projektu BASTION.

Doktor Zagożdżon jest autorem lub współautorem kilkudziesięciu publikacji naukowych, zarówno oryginalnych, jak i poglądowych, oraz rozdziałów w książkach. Badania prowadzone przez dr. Zagożdżona były w przeszłości wspierane przez prestiżowe stypendia Fundacji na rzecz Nauki Polskiej, Departamentu Obrony USA czy też w ramach Akcji Marie-Curie w 7. Programie Ramowym Unii Europejskiej. Radosław Zagożdżon uzyskał również nagrodę Prezesa Rady Ministrów za swoją pracę doktorską.

Zespół dr. Radosława Zagożdżona prowadzi współpracę międzynarodową z prof. Williamem Gallagherem z University College Dublin (Dublin, Irlandia) oraz dr. Bryanem Hennessy z Beaumont Hospital and Royal College (Londyn, Wielka Brytania).

*Więcej informacji znajduje się na stronie:
www.bastion.wum.edu.pl*



Zespół badawczy dr. Radosława Zagożdżona. Na zdj. od lewej: dr Małgorzata Bajor, Sławomir Gruca, Piotr Stawiński, dr n. med. Radosław Zagożdżon, dr Paweł Gaj, Marta Januszevska

Rozmowa z dr. Radosławem Zagożdżonem

z Zakładu Immunologii WUM

Panie Doktorze, jednym z zagadnień, którym zajmuje się kierowana przez Pana grupa badawcza, jest stres oksydacyjny, zwany też obciążeniem tlenowym. Jak rozumieć ten stan?

Wyjaśniając pojęcie stresu oksydacyjnego, zacząć należy od tego, że w komórce człowieka, która jest organizmem tlenowym, występuje naturalna produkcja reaktywnych form tlenu (RFT). Są one zaraz potem usuwane. Stres oksydacyjny jest to określenie zmian równowagi pomiędzy wytwarzaniem RFT, a ich usuwaniem. Reaktywne formy tlenu z jednej strony są niezbędne dla naszego życia, jednak z drugiej – jeżeli występują w nadmiarze, stają się toksyczne. Różne stężenie reaktywnych form tlenu różnie oddziałuje na nasz organizm. Na przykład, nieznacznie podniesione stężenia RFT regulują działanie mitochondriów, co jest korzystne dla organizmu. Natomiast jeżeli stres oksydacyjny osiągnie zbyt wysoki poziom, pojawia się jego toksyczność, przejawiająca się chociażby uszkodzeniem materiału genetycznego komórki. Skrajnie wysoki poziom stresu oksydacyjnego prowadzi bezpośrednio do śmierci komórki.

W którym momencie wobec tego można zauważyć wpływ reaktywnych form tlenu i stresu oksydacyjnego na komórki nowotworowe?

Reaktywne formy tlenu mają do siebie to, że w dużych stężeniach wywołują mutacje DNA, a w świetle powszechnej już wiedzy mutacje DNA zwiększają znacznie szanse wystąpienia nowotworu. Pamiętajmy przy tym, że źródłem zwiększonego stężenia RFT może być chociażby kontakt z niektórymi związkami chemicznymi czy rodzajami promieniowania. Dodatkowo, metabolizm podlegających

transformacji nowotworowej jest często znacznie zwiększony, wytwarzają więc one więcej RFT. W rezultacie powstaje błędne koło, przyspieszające dalsze etapy rozwoju nowotworu. Istnieją jednak strategie terapeutyczne wykorzystujące to zjawisko. Na przykład część chemioterapeutyków zmusza komórkę nowotworową do znacznej nadprodukcji reaktywnych form tlenu i przez to zabija ją.

Czy w przyszłości wyniki badań nad wpływem stresu oksydacyjnego na komórki nowotworowe mogą otworzyć furtkę do wynalezienia skutecznej uniwersalnej terapii?

Praktycznie wszystkie nowotwory charakteryzują się znacznym zwiększeniem produkcji reaktywnych form tlenu lub też zmniejszeniem ich usuwania, co w konsekwencji prowadzi do wzrostu poziomu stresu oksydacyjnego. Teoretycznie więc można by przypuszczać, że będzie to punktem wyjścia do znalezienia uniwersalnej terapii. Jednak sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, dlatego że naturalne metody usuwania RFT przez komórkę są bardzo różnorodne. Nasza grupa bada na przykład system enzymów, zwanych peroksyredoksynami, których jest sześć. Do tego współpracują one z enzymem zwanym tioredoksyną, który z kolei współpracuje z enzymem zwanym reduktazą tioredoksyny. Każda z tych peroksyredoksyn w inny sposób usuwa stres oksydacyjny i w inny sposób modulowana jest w komórkach nowotworowych. A, jak wspominałem, jest to tylko jeden ze sposobów, w jaki komórka nowotworowa radzi sobie ze stresem oksydacyjnym. Dlatego odpowiadając na pytanie powiedzieć trzeba, że z jednej strony tak, być może walka ze stresem oksydacyjnym, a raczej odpowiednia modulacja stresu oksydacyjnego może stać się uniwersalnym środkiem przeciwnowotworowym, jednak z drugiej – nadal będzie to poruszanie się w niesamowitym labiryncie różnych systemów wytwarzania i usuwania reaktywnych form tlenu.

Ostatnie pożegnanie

Prof. dr hab. n. med. Wiesław Gliński

Pan Profesor Wiesław Gliński pełnił funkcję Prorektora ds. Nauki i Współpracy z Zagranicą w latach 2002-2005, Prorektora ds. Klinicznych, Inwestycji i Współpracy z Regionem w latach 2005-2008, w latach 1996-1999 i 1999-2002 był Dziekanem I Wydziału Lekarskiego, a w okresie 1990-1993 i 1993-1996 – Prodziekanem I Wydziału Lekarskiego. Od ponad 40 lat związany był z Katedrą i Kliniką Dermatologiczną, w 2007 roku objął funkcję Kierownika tejże Kliniki.

Pan Profesor Wiesław Gliński piastował stanowisko Prezesa Polskiego Towarzystwa Dermatologicznego oraz Konsultanta Krajowego ds. Dermatologii. Za swoje dokonania Profesor Wiesław Gliński odznaczony został Złotym Krzyżem Zasługi, Odznaką honorową „Za zasługi dla ochrony zdrowia”, Medalem Komisji Edukacji Narodowej, Złotym Medalem „Za długoletnią służbę”.



Prof. dr hab. n. med. Andrzej Górecki

Pan Profesor Andrzej Górecki zasiadał we Władzach rektorskich oraz dziekańskich naszej *Alma Mater* – był Prorektorem ds. Klinicznych, Inwestycji i Współpracy z Regionem (1996-1999), Prodziekanem I Wydziału Lekarskiego (1993-1996).

W 1997 roku Pan Profesor objął kierownictwo Katedry i Kliniki Ortopedii i Traumatologii Narządu Ruchu. Przez wiele lat sprawował funkcję Konsultanta Krajowego w dziedzinie ortopedii i traumatologii narządu ruchu.



Prof. dr hab. n. med. dr h. c. Maria Wierzbicka

Pani Profesor Maria Wierzbicka w latach 1981-1986 sprawowała funkcję Prodziekana do spraw Oddziału Stomatologicznego I Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej w Warszawie. Kierowała Zakładem Stomatologii Zachowawczej w okresie 1979-2004, ponadto była Kierownikiem Zakładu Chorób Błony Śluzowej i Przyzębia (1981-1994), a także Konsultantem Krajowym w dziedzinie Stomatologii Ogólnej (1995-1999).

Wybitne osiągnięcia Pani Profesor zostały uhonorowane Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym Krzyżem Zasługi, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz wielokrotnie Nagrodami JM Rektora. Uniwersytet w Lund w Szwecji przyznał Pani Profesor Marii Wierzbickiej godność Doktora Honoris Causa.

